Nr. 23. Kraków, Środa 29 Stycznia 1890. Rocznik IX.

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Admintstracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników. Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — **W Wiedniu pp.** Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Societe Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za luty:

W miejscu	1 złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . .	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**2** złr. **50** ct.

za luty i marzec:

W miejscu . . .	**3** złr. **60** ct.
z przesełką pocztową w Austryi .	**4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem .	**5** złr. — ct.

Sprawy krajowe.

(*Reforma ustawy drogowej. — Z akcyi wyborczej w powiecie brzeżańskim — Posiedzenie lwowskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego*).

W sprawie reformy ustawy drogowej, poruszonej na ostatniej sesyi sejmowej wnioskiem posła Stanisława Jędrzejowicza, postanowił Wydział krajowy — jak donosi *Dziennik Polski*, — zebrać przedewszystkiem potrzebny materyał, mogący mu posłużyć do zbadania tak ważnej i od 20 lat ciągle na porządku dziennym stojącej sprawy.

Wydział krajowy wystosował tedy do Wydziałów powiatowych okólnik, w którym opierając się na wniosku p. Jędrzejowicza, zażądał odpowiedzi w następujących kwestyach: Czy przeniesienie całej administracyi dróg gminnych z dotychczasowych zarządów i oddanie jej reprezentacyom powiatowym byłoby wskazane i nie przeciążyło tych reprezentacyj zbytecznie? Jak licznego personalu i jakich kosztów wymagałaby ta zmiana? Czy zaprowadzenie przymusowej spłaty prestacyi drogowej, zamiast dotychczasowej swobody spłaty, lub odrobienia w naturze, byłoby pod względem ekonomicznym korzystne? Czy dałoby się usprawiedliwić zaprowadzenie opłat od koni użytkowych, a w danym razie o ile dałoby się przeprowadzić i utrzymać w ewidencyi spisy koni i innych zwierząt, od których miałyby być uiszczane opłaty drogowe?

Komitet centralny wyborczy dla Galicyi wschodniej rozesłał następujący komunikat:

„Na podstawie relacyi Wgo Jędrzejowicza, prezesa Rady powiatowej brzeżańskiej, o rezultacie zjazdu delegatów komitetów powiatowych w Brzeżanach dnia 15 b. m. odbytego, na którym to zjeździe na 37 głosujących Wny Kazimierz Zaręba otrzymał głosów 34, centralny komitet przedwyborczy kandydaturę Wgo Kazimierza Zaręby wice-prezesa Rady powiatowej z okręgu wyborczego Brzeżany-Podhajce i Rohatyn zatwierdza. We Lwowie dnia 26 stycznia 1890. Prezes: *Polanowski*“.

Dziennik Polski pisze z tego powodu:

„Tak więc o mandat ubiegać się będzie pan Kazimierz Zaręba, przeciw któremu naturalnie nie mamy nic do zarzucenia, który jednak z tego tylko nam jest znany, że w czasie wyborów do Sejmu, wsparty również zatwierdzeniem komitetu centralnego, upadł w walce z drem Sawczakiem.

„Skoro tylko mandat, o którym mowa, został opróżniony, powszechne panowało przekonanie, że posłem do Rady państwa wybrany zostanie mąż pełen zasługi, burmistrz miasta Podhajec, p. Borowski. Przekonaniu temu powszechnemu dał wyraz nawet komitet centralny, który w swoim czasie traktował z p. Borowskim i zachęcał go do kandydowania, jak to nawet p. Borowski w piśmie do przedwyborczego komitetu lokalnego oznajmił. P. Borowski traktował sprawę swej kandydatury na zimno — a jeżeli ostatecznie, zachęcany przez komitet centralny, zgodził się na kandydowanie, to tylko pod warunkiem, że wszyscy w tamtejszych powiatach na jego wybór się zgodzą.

Ale p. Borowski jest tylko — notaryuszem, jest przytem człowiekiem zasłużonym i cenionym, a to wszystko w oczy kole.... Rozpoczęto więc przeróżne intrygi, rozpoczęły się wędrówki różnych dygnitarzy powiatowych do Lwowa i po okolicy i złożono sobie komitet, który z góry już wykluczał kandydaturę p. Borowskiego. Widząc, na co się zanosi, p. Borowski sam cofnął swoją kandydaturę, to też komitetowi centralnemu nie pozostało nic, jak tylko zatwierdzić tego, kto przez 34 na 37 obecnych został zaakceptowany“.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie lwowskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego odbyło się 25 b. m. Na porządku dziennym była sprawa klęski nieurodzajów, a mianowicie zastanowienie się nad sposobami możliwego jej usunięcia i nad pytaniami, podanemi przez komitet Towarzystwa gospod. we Lwowie.

Pytania te brzmią: 1) Jaka będzie potrzebna ilość zboża na zasiew dla tych rolników, którzy z własnych zapasów nie są w możności uskutecznić zasiewów? 2) Czy jest możność nabycia takowego w okolicy, w przeciwnym razie, skąd należałoby sprowadzić? 3) Jaka będzie potem potrzeba uzupełnienia inwentarza roboczego, o tyle przynajmniej, aby niezbędne gospodarskie roboty wiosenne uskutecznione być mogły? 4) Jakie są potrzebne środki pieniężne dla dostarczenia zboża na zasiew i na uzupełnienie inwentarza? 5) Ile potrzeba pieniędzy dla wyżywienia ludności niedostatkiem najdotkliwszym przyciśniętej?

Na pytania te nie zdołano na razie odpowiedzieć, brakuje bowiem dotychczas odpowiednich szczegółów statystycznych.

Uchwalono natomiast w celu zebrania tych szczegółów następujący wniosek p. Strusiewicza:

„Odnieść się do członków Towarz. oddziału lwowskiego, Kółek rolniczych i wybranych mężów zaufania, aby dostarczyli dat wymaganych przez komitet Tow. gosp. galic., a dla załatwienia i aby przyspieszyć nadesłanie odpowiedzi, przesłać odpowiedni kwestyonarz“.

Na członka oddziału lwowskiego Towarzystwa gosp. przyjęty został przez aklamacyę członek Wydziału krajowego p. Tadeusz Romanowicz.

Delegatami na mające się odbyć w końcu lutego ogólne zgromadzenie Tow. gospodarskiego wybrano pp. Romanowicza, Pajgerta, Rylskiego i Wiesiołowskiego, zastępcą przez aklamacyę p. Strusiewicza.

W końcu poruszoną została bardzo ważna sprawa zarazy racicowej i pyskowej.

W interesie zagrożonego kraju podniosły się głosy, aby środki, przedsiębrane przeciw rzekomemu szerzeniu się zarazy złagodzono; namiestnictwo zaś, zamiast pójść za głosem ogółu, środki te jeszcze obostrzyło. Wobec tego faktu wniósł p. Strusiewicz, aby wybrano komisyę, któraby doniosłą tą kwestyą się zajęła i opracowawszy odpowiedni memoryał, przedłożyła go ogólnemu zgromadzeniu. Obowiązkiem zgromadzenia tego będzie dołożyć wszystkich sił w celu wpłynięcia na namiestnictwo, ażeby środki te zostały złagodzone. Wniosek ten poparł wymownie p Kubicki, który jako specyalista chorobą tą się zajmował i po długich studyach przyszedł do tego przekonania, że w rzeczywistości choroba ta nie jest absolutnie tak niebezpieczną, jak ją przedstawiają niektórzy interesowani.

Zaraza ta wybucha zwykle wtedy, gdy skończyła się kampania gorzelniana, wtenczas to wszystko bydło węgierskie jest zdrowe, a galicyjskie chore.

Jak zaś niejednokrotnie przeholowują „interesowani“ w tej mierze, niech poświadczy następujący fakt. Pewnego dnia odstawiono w Wiedniu 1000 sztuk galicyjskiego bydła na tak zwany *Kaelbermarkt*; wskutek tej manipulacyi straciła Galicya w jednym dniu na owych 1000 sztukach przeszło 40.000 złr. Gdy w sprawie tej zarządzono dochodzenie, pokazało się, że na 1000 sztuk dotkniętych było zarazą zaledwie 36 wołów. Atoli to już było po niewczasie: 40.000 złr., zamiast pójść do Galicyi, pozostało w Wiedniu.

Jak szalone straty ponosi Galicya wskutek tych obostrzonych środków, można wymiarkować z tego, że gdy w innych latach od stycznia do 1 lipca szło za granice Galicyi bydła za 3 i pół miliona, w ubiegłym roku otrzymała Galicya w tym samym czasie wskutek mniemanej zarazy zaledwie pół miliona, straciła więc trzy miliony w jednem półroczu na samem bydle.

Walne zgromadzenie pojmując ważność podnoszonej kwestyi, przyjęło jednogłośnie wniosek p. Strusiewicza i wybrało komisyę złożoną z wnioskodawcy prof. Strusiewicza, prof. Kubickiego i prof. Szpilmana.

Przed zamknięciem zgromadzenia przybył p. Abrahamowicz, marszałek Rady pow. lwowskiej, i zdał w treściwych słowach relacyę z posiedzenia tejże Rady w kwestyi nieurodzaju. Głód powiatowi lwowskiemu na razie nie grozi, czuć się atoli daje dotkliwy brak paszy i zasiewu. Rada pow. wybrała 38 delegatów, którzy mają zbadać faktyczny stan i wyniki swych dochodzeń przedłożyć Wydziałowi Rady pow.

Wobec tego, że Wydział krajowy przeznaczył dla pow. lwowskiego 7000 złr., a oprócz tego spodziewają 15.000 złr., pieniądze te obróconoby na wsparcie nietylko najbiedniejszych rolników, ale i biedniejszych księży i gospodarzy 60—80 morgowych, nie mających paszy i zasiewu.

Nad sposobem użycia tych pieniędzy dyskutowano długo w Radzie, nie powzięto jednak żadnych bliższych jeszcze rezolucyj. W każdym razie zdaje się, że pomoc ta ograniczy się do udzielenia gotówki poszczególnym gospodarzom i do pośredniczenia ze strony Wydziału Rady pow. w zakupnie zasiewu, już nie dla jednostek, ale dla gmin.

Ogólne zgromadzenie, pomimo ważności sprawy było nadzwyczaj nieliczne. Pomiędzy innymi było obecnych kilku wieśniaków.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Lwów, 27 stycznia.

(*Szewcy lwowscy. — Tow. Harmonia. — Czytelnia akademicka.*)

(*D.*) Po długich oczekiwaniach doczekali się wreszcie szewcy lwowscy upragnionych wzorów obuwia dla armii austryackiej. Nadesłano z Berna 3 pary butów tak delikatnych, eleganckich i wykończonych wzorowo, że nie powstydziłby się ich użyć na woskowanych salonach nawet porucznik od ułanów. Wszystkich też to bardzo zdziwiło i obecnie szewcy nasi nie wiedzą, czy jakie nowe wyszły rozporządzenia w armii co do obuwia wojskowego, czy tylko chcą odstraszyć naszych rzemieślników od wnoszenia ofert na dostawy. Zdaje się, że to ostatnie jest prawdopodobniejszem, bo jest wprost niemożebnem wykonać obuwie według nadesłanego wzoru za tak niską płacę, jaką ofiaruje ministerstwo. Dziwnie się też wydają te eleganckie wzory i z tego powodu, że dotychczasowe obuwie wojskowe, dostarczane z Berna, jest tak niezgrabne, ciężkie i brzydkie, że je słusznie nazywają bagańczami.

Mimo tego szewcy nie tracą fantazyi i postanowili wnieść oferty. Konkurs rozpisało ministerstwo na dostawę 2000 par butów, 400 pasów, 100 tornistrów. Konsorcyum szewskie złożyło 10.000 złr.; za te pieniądze nakupi skóry. Każdy dostawca dostanie tej skóry na taką sumę, ile wynosi jego udział, gdy zaś ukończy robotę, to dostanie za nią płacę od konsorcyum. Korporacya szewska złożyła udział, wynoszący 2000 złr., za taką też cenę dostanie skóry i będzie ją mogła rozdzielić pomiędzy swych uboższych członków

Istniejące u nas od lat 14 towarzystwo muzyczne „Harmonia“, mające dotychczas taką muzykę, że ucho nieco muzykalniejsze znieść jej nie mogło, staraniem kilku obywateli stanie prawdopodobnie na nogach, a pod nowym przewodnikiem p. Fallem jest nadzieja, że dorówna muzykom wojskowym i miano, jakiem ją dotychczas żartobliwie, a po części złośliwie nazywano „dysharmonią“ zamieni stale na „Harmonię.“ Potrzeba muzyki własnej okazuje się nieustannie, gdyż w obchodach narodowych i uroczystościach muzyki austryackie udziału brać nie mogą, zakazano im nawet grać na miejscach publicznych pieśni polskie. Wobec tego nie pozostaje nic innego jak to, by miasto Lwów wzięło na swój etat miejski całą „Harmonię“, opiekowało się nią, jak na to zasługuje i miało swoją muzykę miejską. Bogata stolica kraju, miasto sławne z tego, że nie ma wcale długów, powinno mieć swoją kapelę.

Lwowska „Czytelnia akademicka“ zaczyna się ruszać na wzór Rusinów. Wiadomo bowiem, jakim sposobem szerzą Rusini oświatę ludu, miłość ziemi i t. d. Nie ograniczają się tylko na drukowaniu dziełek ludowych i rozsyłaniu tychże po wsiach i miasteczkach, lecz kiedy tylko znajdzie się wolna i stosowna pora, młodzież ruska, ucząca się, grupami, po kilku, kilkunastu idzie od jednej wsi do drugiej, od miasteczka do miasteczka i urządza tamże odczyty i wieczorki. Korzyści z tego są nieobliczone. Czy zawsze dodatnie, to inna rzecz. Otóż na wzór młodzieży ruskiej postanowił Wydział „Czytelni akademickiej“ urządzać po miastach i miasteczkach wieczorki, a przedewszystkiem rocznice narodowe. Za staraniem kilku czynniejszych jednostek urządziła w Stryju Czytelnia lwowska pierwszy taki wieczorek na cześć powstania narodowego w 1863 roku. Wieczorek wypadł pod każdym względem świetnie. Myśli, powziętej przez młodzież akademicką, muszę całem sercem przyklasnąć. Jej obowiązkiem bowiem rzucać gorętsze promienie uczucia narodowego w uśpione najczęściej snem sprawiedliwego miasta i miasteczka prowincyonalne. Czas zerwać z wiecznem gadaniem „nieśmy pochodnię oświaty między lud“, a wziąć naprawdę tę pochodnię w ręce i iść tam do braci młodszej.

Projekt ustawy o ustnem postępowaniu sumarycznem.

VI.

(Dokończenie.)

(*B*) Jeżeli przy rozprawie okaże się, że strona nie ma prawa stawać osobiście (bez opiekuna, kuratora i t. d.), albo też za stronę stanie osoba, której upoważnienie do zastępowania strony nie jest należycie wykazanem, albo jeżeli stanie za stronę osoba, która nie może sprawować pełnomocnictwa, sędzia odroczy rozprawę na koszt strony nie należycie zastąpionej, poleci, aby w nowym terminie braki te usunięto, i oznajmi stronie, że w przyszłości bez zezwolenia przeciwnika odroczenia z tego samego powodu nie dozwoli, lecz uważać będzie stronę nieposłuszną za nieobecną. Jeżeli zaś strona stawiająca nie może się należycie wytłomaczyć lub z powodu nieprzyzwoitego zachowania się sędzia polecił ją wydalić, należy odroczyć rozprawę i polecić stronie, aby na następną audyencyę przysłała za siebie pełnomocnika albo stanęła w asystencyi adwokata.

Jeżeli strona staje z pełnomocnikiem, to oświadczenia pełnomocnika nie mają znaczenia wobec przeciwnika, jeżeli strona sama w ciągu rozprawy natychmiast je odwołała.

Jeżeli strona mieszka poza okręgiem trybunału pierwszej instancyi, w którym urzęduje sąd powiatowy prowadzący rozprawę, sędzia może jej polecić, aby wymieniła osobę upoważnioną do odbierania pism (*Zustellungs-bevollmächtigten*) mieszkającą w siedzibie sądu powiatowego. Jeżeli strona polecenia tego nie wykona, pisma sądowe będą do niej wysyłane przez pocztę, a dowód oddania na pocztę uważanym będzie za dowód doręczenia.

Strona może przeciwnikowi swemu, świadkom i znawcom zadawać pytania za pośrednictwem sędziego w pierwszej instancyi, albo za pośrednictwem przewodniczącego trybunału apelacyjnego w drugiej instancyi, albo wreszcie za ich zezwoleniem bezpośrednio. Sędzia pierwszej instancyi i przewodniczący trybunału drugiej instancyi mogą uchylić pytania strony, które za niewłaściwe uważają. W drugiej instancyi od takiego postanowienia przewodniczącego strona odwołać się może do uchwały całego trybunału.

Nareszcie chociaż strona staje w asystencyi pełnomocnika lub przez pełnomocnika, nie ma tak samo, jak wtedy, jeżeli sama staje, prawa żądać zwrotu innych kosztów nad wydatki na stemple, opłaty rządowe (Staatsgebühren) i wydatki w gotówce, jeżeli pełnomacnikiem nie jest adwokat lub notaryusz. (Ustawa nie rozszerza prawa notaryuszy do zastępowania stron, lecz mówi o ich zastępstwie w granicach dotychczasowego upoważnienia).

Powyższe przepisy o stronach i ich zastępcach są w znacznej części znane z postępowania w sprawach drobiazgowych. Niektóre z nowych

Rotszyldówna.

SYLWETKA

przez

ELIZĘ ORZESZKOWĄ.

3 (Dokończenie.)

W pierwszych dniach czerwca nadeszły Zielone święta, słusznie od barwy nadziei nazwane. Hen, na szerokich łanach żyto w pół człowieczego wzrostu już wyrosło i płynie z wiatrem połyskującą falą, z której wyglądają na świat szafirowe oczy bławatków; po niższej nieco pszenicy biegną tu i ówdzie złote smugi dzikiego rzepaku; w najniższych owsach zakwitły kąkole, brzegami dróg i na miedzach powstały lasy białej i żółtej *kamioły*. Kwiaty zbożu nie szkodzą, tylko je przyozdabiają, a dalej, na łąkach, wysokie trawy upajającą wonią zdają się wabić kosarzy, którzy też wkrótce wzniecić nad niemi mają błyskawice i dźwięki stali.

Wprawdzie wszystkie te pociechy i blizkie spełnienia nadzieje rolnicze nie tyczą się bezpośrednio parobków, oficynę i parę czworaków zamieszkujących. Do nich nic z tego wszystkiego nie należy; oni orzą, sieją, zbierają nie dla siebie. Jednak, nawet w stosunku do tych ludzi z twardemi kośćmi i grubą skórą, prawdą być musi to, że nie samym chlebem człowiek żyje i że nietylko wino lać mu może w żyły zdroje radości. Najmniejszy kęs wspaniale ubranej ziemi nie był ich własnością, lecz widok jej do nich należał i tak ich snać w połączeniu z ciepłem, światłem i pewnością długiego spoczynku cieszył, że na znak uciechy oficynę i oba czworaki ubrali oni od wczesnego ranka w gęstą zieloność. Ze ścianami, ustrojonemi w wieńce z gałęzi i wiklin, pachnącym ajerem dokoła osypane, z młodemi brzózkami i sosenkami u każdych drzwi i za każdem oknem, brzydkie budynki zmieniły się we wdzięczne zielone altany. Głowy zaś dziewcząt, córek i sióstr parobków, zmieniły się w ogrody; zboża, które wkrótce żąć one miały, nie były ich własnością, lecz rosnące pośród nich kwiaty do nich należały.

Gdy po południu, z poblizkiego miasteczka, w jaskrawych *andarakach*, śnieżnie białych koszulach, a warkoczach pełnych maków i nagietek, z rosłemi kształtami, silnem stąpaniem i rumianą cerą, gromadą szły przez dziedziniec, mniemaćby można, że jest to nadchodzący od pola chór polnych bogiń. Pole to właśnie, surowe, wymagające, ale świeże i potężne, udzieliło im swojej świeżości i siły, a w zamian tej rosy potu, którą je one skrapiały, i tych potoków pieśni, które wylewały na nie, dało im rosłe kształty i wesołe głosy.

Potniały i teraz, całą milę w upale uszedłszy i — śpiewały, a gromada chłopców, za niemi idąca, wtórowała im głośnym gwarem rozmowy i często wybuchającym śmiechem.

Przez cały dzień potem, około oficyny i *czworaków* i dalej jeszcze: nad rzeką, u płotów, pod drzewami, nad zagonami, słychać było rozmowy, żarty, śmiechy, dziecinne szczebioty, rozpoczynane i urywane pieśni, pobrzękiwania skrzypek, gwizdania dudek. Swięto! święto!

Aż nadszedł wieczór jeszcze niezupełny, ale ten jego początek, gdy po zniknięj tarczy słonecznej pozostaje na zachodzie niby szeroko otwarta brama do nieba, półkolisty szlak bladej jasności, gdy złote słupy owadów z powietrza zniknęły, a na ich miejsce nizko przy ziemi świerszcze wybuchają wiolinowem ćwierkaniem i wyżej, między drzewami, basowo huczą chrząszcze.

Wtedy, u drzwi jednego z czworaków, w zawody niby ze świerszczami i chrząszczami, wiolinowo, głośno zagrały skrzypce i najgłębszym z najgłębszych basem zahuczał bęben. Pod zielonemi girlandami, okrywającemi ścianę, na ławce siedząc, jeden parobek z całym możliwym rozmachem rżnął smyczkiem po strunach skrzypiec, drugi, z całej możliwej siły walił pałkami w dno miedzianego kotła.

To hasło do tańca, jak wojenna pobudka, rozległo się po dziedzińcu, ogrodach i rzece, przeleciało rzekę i echami zakrzyczało w lesie, wyleciało na pole i oddalonemi dźwiękami pobiegło po miedzach i ścieżkach. — aż z dziedzińca, ogrodów, z nad rzeki z miedz i ścieżek zeszła się i zbiegła duża gromada odświętnych świt i andaraków, nóg bosych lub grubo obutych, twarzy ciemnych, ale rumianych, śmiejących się, gwarzących. Zeszła się, zbiegła i wnet, na trawie rosą wieczorną skropionej, utworzyła rój kręcących się i w takt muzyki przytupujących par ludzkich.

Zrazu szło to nierówno; leniwiej lub raźniej, ustawało, rozpoczynało się znowu, wybuchało tententem i gwarem, lub milkło; dziewczęta drożyły się i sprzeciwiały chłopcom, którzy nawzajem lekceważąco odchodzili na stronę i ręce w w kieszenie zasunąwszy, o nic nie dbających frantów udawali. Lecz wtedy, one, na przekór tym frantom, pomiędzy sobą łączyły się w pary i z pod ściany na trawę wybiegłszy, jedne za drugiemi w takt *krucicia* kręciły się prędko, prędko, stopami przebierając drobno, drobniutko, jak najdrobniej....

Widokowi temu tamci oprzeć się nie mogąc, powracali, przypadali, nienaturalnie połączone pary rozerwawszy, tworzyli wcale inne i hu, ha! skrzypce rżnęły, bęben huczał, ciężkie buty po ziemi duduiły, gardła pokrzykiwały tak głośno, że świerszcze i chrząszcze jakby ze świata zniknęły, tak ich słychać nie było, natomiast dziedziniec, ogrody, rzeka, las i sąsiednie pola zdawały się brzmieć jednym okrzykiem: święto! święto! dla spracowanych i najbiedniejszych, dla potem zlanych i nic na ziemi, oprócz widoku ziemi nie mających — wesołe święto!

Wtedy z jedynych drzwi oficyny nierozweselonych dziś żadną sosenką ani brzózką, wybiegła dziewczyna z ogromną, czarną, rozczochraną kosą na plecach, podartym kaftanem okrytych i w krótkiej spódnicy, bosa, u jednego kawałka ściany, żadną zieloną gałązką dziś nieprzyozdobionego, stanęła

Wybiegła spiesznie, w podanej naprzód postawie stanęła i z obwisłemi na spódnicę rękoma, jakby skamieniała.

Z tego jej pochylenia się naprzód i z ognia, którym płonęły jej szeroko rozwarte oczy, odgadnąć było można, że taką zabawę po raz pierwszy w życiu widziała. To też, od ciekawości rozwarte jej wargi, aż drżały, zachwycenie i podziw odmalowały się w kilkakrotnem zakołysaniu głową w obie strony, kilka też razy uśmiechy prawdziwie młode, dziecinne zaigrały po jej policzkach i wybiegły na nizkie czoło, które, pod czarnemi jak noc kędziorami, zajaśniało pogodą poranku.

Lecz, po kilku minutach, ciekawość, zachwycenie, radość, zniknęły; spoważniała, chmurzyła się coraz więcej, o czemś znać głęboko myślała, bo znowu wstrząsała głową, ale tym razem smutnie, — aż, powolnym ruchem małą, śniadą ręką w tył sięgnąwszy, grubą kosę swą ujęła i jak ktoś, komu na płacz się zbiera, usta nią zakrywszy, z całej siły ramieniem przycisnęła się do ściany.

Zdawać się mogło, że pragnęła niewidzialną stać się, z tego miejsca, albo i z ziemi zniknąć, a odejść przecież nie mogła. Widok młodzieńczej, wesołej zabawy przykuwał do siebie jej młodość.

Zabawa też coraz weselszą, hałaśliwszą się stawała.

Wysoki, zgrabny Ostap prowadził tańce z najładniejszą we dworze dziewczyną, Natalką, która w ogromnym wieńcu z bławatków na wstydliwie schylonej głowie, w bielejącej jak śnieg koszuli, szła obok szarej świtki towarzysza, z ręką na jego ramieniu zawieszoną, pełna siły i zarazem wdzięku, — aż nagle, on w oba już ramiona stan jej pochwycił, ona drugą ręką ścisnęła czerwony pas jego i zakręcili się *krucicia* prędko, prędko, a drobno, drobniutko, jak najdrobniej.

Za niemi inne pary, po mokrej trawie, pod złotemi gwiazdami, w wonnym i przezroczystym zmierzchu, przy dźwiękach skrzypiec i bębna, coraz głośniejszych, zapalczywszych, szybszych, przy spoglądaniu w rozbłysłe, siwe albo modre oczy, przy zapomnieniu zupełnem o biedzie i pracy, w ten sam sposób i takt tańczyły — hu, ha!

Do rogu oficyny tak przytulona, jakby z tego miejsca albo i z ziemi zniknąć pragnęła, długo w noc stała wśród zmroku, jak widmo ciemna, jak grób cicha wśród hałasu, sama jedna.

Stała, patrzyła, raz tylko w wązkiej jej piersi zaszemrał przyciszony, przeciągły, niezrozumiały lament, ale często, powolnym ruchem brała z pleców swoją grubą, długą kosę i łzy nią z policzków ocierała.

KONIEC.

przepisów, jak n. p. przepis o ustanowieniu odbiorców pism, są praktyczne, choć wymieniony na przykład przepis o odbiorcach pism, należałoby naszem zdaniem rozszerzyć na wszystkie strony, nie mieszkające w siedzibie sędziego pierwszej instancyi. Niektóre nowe przepisy są naturalnym wypływem, inne należałoby dopiero uzasadniać. Ramy naszych artykułów nie dozwalają jednak zbytnio zapuszczać się w szczegóły.

Jedną jednak kwestyę omówić nieco obszerniej potrzeba. Nie chcemy przemawiać za przymusem adwokackim, aby nie spotkać się z zarzutem stronniczości, a jeżeli komisya przyjęła go w wyższych instancyach, to chyba nie z szczególnej życzliwości dla adwokatów, lecz w tym zamiarze, aby przez to ograniczyć liczbę odwołań i rewizyi.

Zdawałoby się jednak, że jeżeli strona nie ma stawać osobiście, to powinna wysyłać tylko takiego pełnomocnika, który ją wyrozumieć i zastąpić potrafi.

Takim pełnomocnikiem może być tylko ten, kto trudni się prowadzeniem spraw sądowych, a więc tylko adwokat. Komisya widocznie podziela nawet to zapatrywanie, skoro stanowi, że w sporach powyżej 500 złr. pełnomocnikami mogą być tylko adwokaci. Oprócz adwokata pełnomocnikiem uzdolnionym może być także notaryusz.

Należało zatem dopuścić tylko adwokatów i notaryuszy do zastępowania stron, a poza tem zrobić tylko wyjątek dla tych osób, które stale za pewne strony sprawują interesa, jak prokurzyści handlowi, rządcy dóbr i t. p., bo osoby te właśnie, a nie strony znają sprawę. Każdy inny pełnomocnik nie będzie znał sprawy, bo przedewszystkiem nie będzie mógł wypytać strony i z powiadania jej podniesie to, co znaczenia nie ma, opuści zaś to, co najbardziej zaważyć może, a dalej nie zna on ustaw ani postępowania.

Postanowienia projektu otwierają szeroko podwoje sądowe pokątnym pisarzom, którzy jako „doktorowie" będą mieli zaufanie i nie omieszkają o nie się postarać. Wprawdzie ustawa wyklucza pokątnych pisarzy, ale słusznie powiedział jeden z prawników, że indywidua te nie noszą napisów na czole, a czy sędzia będzie miał czas dochodzić, czy ktoś jest pokątnym pisarzem lub nie, i czy będzie miał odwagę narażać się na skutki pomyłki, gdyby kogoś bezpodstawnie nazwał pokątnym pisarzem? Wprawdzie strona nie otrzyma zwrotu kosztów takiego zastępstwa, ale wiemy z praktyki, że pokątni pisarze umieją na stemple, których nie potrzeba, od stron wyłudzać pieniądze, przewyższające to, coby adwokat zażądał za stemple wraz ze swoją pracą. Pozornie więc pokątny pisarz za zastępowanie strony nic brać nie będzie i odegra rolę dobrodzieja, w rzeczy samej zaś będzie bezmiernie ją obdzierać. Jakie zaś szkody z zastępstwa pokątnych pisarzy ponoszą strony i jakie ci „mecenasi" wnoszą zamieszanie w wymiar sprawiedliwości, o tem chyba pisać nie trzeba. Jedyną radą na to byłoby postanowienie, że z wyjątkiem osób stale zarządzających interesami stron — ich pełnomocnikami nikt inny być nie może, jak adwokat, a tam, gdzie adwokatów nie ma, notaryusz. Żądanie to czynimy zaś jedynie w dobrze zrozumianym interesie ogółu, który wymaga wytępienia pokątnego pisarstwa i w interesie stron, które zniewolić należy, aby dla własnego dobra używały pełnomocników należycie uzdolnionych. Są jednak uprzedzenia, z którymi walczyć na darmo, i dla tego przekonani jesteśmy, że głos nasz nie znajdzie poparcia tam, gdzie ono potrzebne, a jednak, tworząc silne fundamenty bytu materyalnego adwokatów i notaryuszy, przyczynić się można do usunięcia złego, które niebacznie zbyt generalizujemy.

Ugoda czesko-niemiecka.

W obec faktu, że reprezentanci wszystkich stronnictw przyjęli jednogłośnie warunki ugody czesko-niemieckiej, ułożone w Wiedniu, — można dzieło ugodowe uważać za rozpoczęte z równoczesną zapowiedzią, że w bliskiej przyszłości pomyślnym rezultatem zostanie uwieńczone.

Podaliśmy wczoraj warunki ugody wedle *Now. Pressy* i z przyjęcia ich w obszernem telegraficznem streszczeniu. Zasadnicza różnica między tekstem jednym a drugim uwydatniła się jedynie w punkcie VI, traktującym o sprawach sądowniczych i języku urzędowym. Kwestya językowa wedle wiadomości *N. Pressy* miała być uregulowaną w drodze ustawodawstwa państwowego w połączeniu z kwestyą języka państwowego. — Tymczasem autentyczny tekst ugody wspomina jedynie o rewizyi rozporządzenia z 19 kwietnia 1880, gdy dokonane zostaną poprzednio zmiany w rozgraniczeniu okręgów sądowych. W ogóle ze stylizacyi zarówno, jak treści punktacyj ugodowych jasno przebija tendencya, aby sprawy czesko-niemieckiej nie przenosić na grunt ogólno państwowy, lecz traktować ją jako miejscową, krajową, czeską. Kwestya językowa zresztą pozostanie na dłuższy czas piętą Achillesa całej ugody, nie tylko bowiem, że nie została ona w Wiedniu załatwiona, jak wiele innych, lecz nawet plan jej załatwienia w bardzo mglistych naszkicowano zarysach, skoro plan cały określono ową, przedstawiającą się mającą rewizyą ust. z r. 1880. a rewizyi można przyjęto do wiadomości oświadczenie obu stron przeciwnych, że zastrzegają sobie przy rozprawach, jakie z powodu owej rewizyi się odbędą, stanowisko zasadnicze. W jaki sposób rząd zamyśla przeprowadzić tę rewizyę, o tem nie zawyrokowano dotąd.

Odkładając na razie sąd nasz o charakterze ugody czesko-niemieckiej na później, podajemy poniżej przebieg obrad na zgromadzeniach reprezentantów niemieckich i czeskich, które odbyły się w Pradze 26 t. m. i przyjęły punkta z konferencyj wiedeńskich.

Zgromadzenie posłów niemieckich zagaił Schmeykal oświadczeniem, że dalszą abstynencyę posłów niemieckich uważałby za niewłaściwą, w obec uwzględnienia żądań przez Niemców [illegible] i w obec życzliwego dla Niemców usposobienia rządu, co wszystko jest zapowiedzią poprawy w stosunkach krajowych i w położeniu politycznem państwa.

Potem zdawał dr. Plener sprawę z przebiegu konferencyj wiedeńskich. Mowca zaznaczył na początku, że celem tych konferencyj było: określić warunki wstąpienia Niemców do Sejmu czeskiego i stworzenia w kraju znośnych stosunków w pożyciu obu narodów. Omawiając poszczególne punkta ugody zauważył, że przy nowym podziale na okręgi sądowe otworzony będzie przedewszystkiem nowy niemiecki sąd obwodowy w Trautenau.

Większa część żądań niemieckich została uwzględniona, kwestya językowa nie została wprawdzie uregulowaną, lecz utorowano dla niej drogę. Niemcy mogą z zadowoleniem spoglądać na wyniki konferencyi wiedeńskich, a życzyć sobie jedynie powinni, aby stosunki ich z Czechami również pokojowo się ułożyły. Wreszcie nabrano przeświadczenia, że bez Niemców i na przekór Niemcom rządzić nie można, że nie należy ich doprowadzać do rozgoryczenia narodowego i że Austrya nie może się skonsolidować, jeżli Niemcy są niezadowoleni. Od przyszłego zachowania się rządu będzie zależeć, czy i kiedy przyszłość w korzystniejszem się ukaże świetle.

Następnie odczytał Schmeykal protokół z konferencyi wiedeńskich, — znany czytelnikom naszym z dokładnego streszczenia, podanego wczoraj w telegramie. Wreszcie wniósł mowca rezolucyę orzekającą, że klub posłów niemieckich do sejmu krajowego przyjmuje punkta porozumienia, zawarte w odczytanym protokóle i przypuszczając, że przyjmą je wszystkie inne strony, reprezentowane na konferencyach wiedeńskich, uchwala klub wstąpić znowu do sejmu czeskiego. Rezolucya ta przyjętą została jednogłośnie, poczem uchwalono odezwę do narodu niemieckiego w Czechach, w której klub omawia i usprawiedliwia swój powrót w podwoje sejmowe.

Imieniem komitetu wykonawczego zawiadomił zgromadzonych dr. Schmeykal, że postanowiono zwołać wiec niemiecki do Cieplic na 2 lutego.

Na zgromadzeniu posłów z niemieckiej większej własności zdawał sprawę z konferencyj wiedeńskich dr. Scharschmid. Po bardzo krótkiej dyskusyi przyjęto wszystkie punkta protokółu wiedeńskiego i wyrażono podziękowanie hr. Thunowi i ks. Schoenburgowi.

Na zgromadzeniu klubu staroczeskiego zjawili się o godzinie 9 rano mężowie zaufania Młodoczechów: Tilszer, Kuczera i Vassaty, wobec których odczytano protokół konferencyjny. Potem odbyły się obrady sejmowego klubu staroczeskiego, w których wzięli także udział staroczescy posłowie do Rady państwa. Posiedzenie otworzył Rieger przedstawieniem toku i motywów konferencyj wiedeńskich. Rozchodziło się o postawienie takich warunków, aby Niemcy bez upokorzenia wrócić mogli do sejmu. Ugoda wyjdzie na korzyść obu narodów.

W dyskusyi ogólnej zapytywał pos. Adamek, jakie następstwa będzie mieć ugoda dla Czechów na Morawach i w Śląsku, jaki wpływ wywrze ona na innych Słowian i dotychczasowych sprzymierzeńców klubu czeskiego w Radzie państwa? — Dr. Mattusz odpowiedział, że na konferencyach wiedeńskich pomijano wszystkie kwestye, nie dotyczące bezpośrednio Czech, a rozchodziło się głównie o powrót Niemców do sejmu. Stosunek „klubu czeskiego" do prawicy pozostanie ten sam, równie jak stosunek jego do innych klubów większości.

O godzinie 1 przybył na zgromadzenie Staroczechów dr. Schmeykal z oznajmieniem, że posłowie niemieccy przyjęli uchwały ugody wiedeńskiej.

Na popołudniowem posiedzeniu przyjął klub czeski jednogłośnie wszystkie punkta ugody, równocześnie jednak polecił, aby prezydyum klubu oświadczyło rządowi, że uchwała ta nie przesądza prawno-państwowego stanowiska i zasady równouprawnienia.

Rieger udał się potem na zgromadzenie posłów niemieckich, aby podać do wiadomości uchwałę klubu staroczeskiego.

Na zgromadzeniu konserwatywnej (czeskiej) większej własności przewodniczył hr. Kińsky, a sprawozdanie składał hr. Ryszard Clam. Uchwały konferencyj wiedeńskich przyjęto jednogłośnie.

Zgromadzenie posłów młodoczeskich uchwaliło nie rozpoczynać na razie merytorycznych rozpraw nad materyałem ugodowym, lecz wybrać w tym celu sekcye, a mianowicie dla rady kultury krajowej Jandę, dla spraw szkolnych Herolda, dla szkół mniejszości Tilszera, dla Izb handlowych Edw. Gregra, dla spraw językowych i sądowniczych Vassatyego, dla ustawy o języku władz autonomicznych Spindlera, dla reformy wyborczej Kuczerę. Sprawozdawcy ci mają w 8 dniach wypracować odnośne referaty, które przedłożone będą zwołać się mającemu zgromadzeniu młodoczeskich mężów zaufania, celem powzięcia w tej mierze uchwał.

Przegląd polityczny.

Kraków, 28 stycznia.

Półurzędowa prasa wiedeńska na razie krótką, lecz radosną wzmianką wita przyjęcie ugody czesko-niemieckiej przez strony reprezentowane na konferencyach ugodowych. Jakkolwiekby się ktoś zapatrywał na tę sprawę, przyznać musi, że ostatecznie w niedzielę zadecydowano w Pradze o zdarzeniu wielkiej doniosłości w pierwszym rzędzie dla Czech, w drugim dla wewnętrznej polityki austryackiej. Również zaprzeczyć trudno, że inicyatywa w tem dziele ugody, podjęta przez gabinet, zapewnia przyszłość głównym jego reprezentantom; hr. Taaffe nigdy może nie stanął na gruncie tak silnym, jak w tej chwili.

Spóźnione żale i lamenta wywodzi klerykalna prasa austryacka. *Tiroler Volksblatt* i *Graser Volksblatt* odgrażają się jeszcze szkołą wyznaniową, postrach to jednak zużyty, który nie odniesie skutku. Pierwszy z tych dzienników podaje nawet bardzo prawdopodobną zresztą wiadomość, że nowela Gautscha ma być z Izby panów wycofaną.

Z Austro-Węgier.

Pod przewodnictwem cesarza odbyła się dnia 26 b. m. konferencya wojskowa w wiedeńskim Burgu. Udział brali minister Bauer, szef sztabu generalnego Beck i przełożony biura prezydyalnego w ministerstwie wojny Hołd. Posiedzenie zagaił cesarz o 1 godzinie. Po posiedzeniu, które trwało $2\frac{1}{2}$ godziny, cesarz przyjmował na audyencyi ministra wojny Bauera i arcyksięcia Albrechta.

Węgierska Izba poselska wybrała wiceprezydentem Teodora Andrassego.

Następnie Izba uchwaliła budżet ministerstwa oświaty. W ogólnej dyskusyi, zabierał głos minister oświaty i oznajmił, że bezwarunkowo jeszcze w tym roku poczyni zmiany w autonomii kościoła katolickiego. Oświadczenie to wywołało ogólne zadowolenie, a Komlossy cofnął swój wniosek w tej materyi.

Ponowne pogłoski o zmianach w gabinecie węgierskim okazały się nieprawdziwemi.

Z Niemiec.

Dzienniki niemieckie poświęciły dnia 27 b. m. wstępne artykuły wdzięcznego uznania dla cesarza z powodu 32-giej rocznicy jego urodzin, ale uwag o sytuacyi politycznej po zamknięciu parlamentu mają bardzo mało. *Nat. Ztg*, organ stronnictwa narodowo-liberalnego, zaznaczywszy, że mowa tronowa na zamknięciu parlamentu pominęła milczeniem upadek ustawy przeciw socyalistom, sądzi, że rząd widocznie nie ma zamiaru uczynić z tej ustawy środka agitacyjnego w przyszłych wyborach, a szczególnie że nie użyje jej za środek waśni między stronnictwem narodowo-liberalnem, a konserwatywnem. Gdyby mimo to rząd inaczej postąpił, wówczas stronnictwo narodowo-liberalne i wolno-konserwatywne potrafią przed swoimi wyborcami wytłomaczyć, dlaczego zgodzili się na ustawę przeciw socyalistom bez paragrafu o wydalaniu.

Z tego głosu pokazuje się, że kartel stronnictwa narodowo-liberalnego z konserwatywnem został zerwany, że mu nie zależy nic na związku z owem stronnictwem, że przeto nadchodzące wybory odbędą się bez krępującego oglądania się na drugie stronnictwa.

Zgromadzenie delegatów robotników górniczych w Westfalii i nad Renem uchwalili dnia 25 bm. wytrwać w swoich żądaniach mimo odmowy ze strony zarządów kopalń, ale zapowiedziane powszechne bezrobocie odroczyć do dnia 1 marca przez wzgląd na wybory do parlamentu. Podczas tego 4-tygodniowego zawieszenia broni może przyjdzie do zawarcia kompromisu.

Z Paryża.

Nowy skandal bulanżystowski zajmuje obecnie prasę francuską. Bulanżysta deputowany Martineau wystąpił z centralnego komitetu bulanżystowskiego i przyłączył się do lewicy republikańskiej. Skutkiem tego Boulanger przysłał depeszę z wyspy Jersey do dep. Castelina, piętnując w niej Martineau jako gałgana i zdrajcę, który zasługuje na ukaranie. Zwołano więc wyborców 19 okręgu paryskiego, którego Martineau jest reprezentantem; wyborcy przywołali na zebranie pana Martineau, zbezcześcili go i zmusili do złożenia mandatu. Prezydent Izby Floquet oświadczył tymczasem, że złożenie mandatu p Martineau, jako wymuszone, uznaje za nieważne. Jest to wypadek jedyny w swoim rodzaju, to też stał się przedmiotem ożywionej polemiki. Martineau zamierza wyzwać Boulangera na pojedynek.

O pełnem zgromadzeniu prawicy Izby deputowanych, które odbyło się we czwartek, zakomunikowano dziennikom paryskim krótkie sprawozdanie, które wspomina tylko, iż biskup Freppel zalecał obecnym jedność i zgodę i że zgromadzenie wybrało czterech prezydentów, czterech sekretarzy, dwóch skarbników i jednego kwestora. Według prywatnych informacyi inicyatywa Cassagnaca i Mackau doznała zawodu. Ze 170 zaproszonych członków prawicy przybyło na zebranie zaledwie sześćdziesięciu, a i z tych wielu zgodziło się wziąć udział w zgromadzeniu jedynie dlatego, że organizatorowie zgromadzenia zapewniali, że nie chodzi o wskrzeszenie dawnej zjednoczonej prawicy, lecz o organizacyę pełnych zgromadzeń prawicy. Oprócz biskupa z Angers, przemawiał na zebraniu Paweł Cassagnac, proponując wybór trzech prezydentów: księcia de Larochefoucauld dla rojalistów, Jolibois dla bonapartystów i bar. Mackau dla konserwatystów, stojących pośrodku obu wymienionych stronnictw. Przeciwko temu zaprotestowali pp. Gavrian i Rénard, należący do nowo utworzonej konstytucyjnej grupy prawicy, oświadczając, iż zmuszeni będą wraz ze swymi przyjaciółmi politycznymi wycofać się ze zgromadzenia, jeśli ich przekonania nie będą uwzględnione. Skutkiem tego wybrano do prezydyum na czwartego członka dep. Piou, jako przedstawiciela prawicy wierno-konstytucyjnej. Najważniejszym więc dla republiki rezultatem tego zebrania było, według słusznej uwagi *Tempsa* urzędowe uznanie konstytucyjnej grupy prawicy.

Interpelacya margr. de Bréteuil'a w sprawie protektoratu włoskiego nad Abissynią, zwróciła uwagę na działalność p. Spullera, jako ministra spraw zagranicznych i wywołała silną przeciwko niemu opozycyę. Do przeciwników zagranicznej polityki Spullera mają między innymi należeć nawet Ribot i Kazimierz Perier.

Po gwałtownych scenach w Izbie deputowanych wywołanych przez bulanżystów celem zaprotestowania przeciwko mandatowi Joffrina, uznanego za reprezentanta okręgu Montmartre-Clignancourt, gdzie Boulanger otrzymał absolutną większość głosów, — oświadczył Joffrin, że gotów jest złożyć mandat poselski, jeżeli bulanżyści uczynią to samo — wówczas dowie się Francya, jak wielką i stanowczą jest klęska bulanżyzmu. Bulanżyści Laguerre i Le Hérisse przyjęli to wyzwanie i gotowi są złożyć mandaty, jeśli Joffrin złoży swój mandat.

Z Rosyi.

Dzienniki rosyjskie prowadzą dalej walkę przeciw autonomii finlandzkiej. Obecnie podrażnił ich *Almanach gotajski*, który ośmielił się nazwać Finlandyę monarchią konstytucyjną, połączoną z cesarstwem rosyjskiem unią osobistą. Pisma fińskie podniosły tę sprawę a naturalnie *Now. Wremia* zadenuncyowało natychmiast Finlandczyków, że to oni informacyj takich udzielili autorom *Almanachu*. Nadaremnie dziennik helsingforski *Nya Pressen* zaprzeczył tej informacyi, *Now. Wrem.* powołał się na książkę Finlandczyka Bergha pod tytułem: „Nasz rząd i nasze sejmy", gdzie wyraźnie jest mowa o „unii personalnej" księstwa z Rosyą. Ba, publicysta rosyjski znalazł tam jeszcze inną, nie-mniej ciekawą kwestyę a mianowicie, że jeden z członków sejmu finlandzkiego p. Weyssenburg, obecnie prokurator senatu w Finlandyi, domagał się od sejmu ustanowienia specyalnej flagi handlowej finlandzkiej, aby w razie wojny nieprzyjaciel mógł odróżnić statki finladzkie od rosyjskich. W roku 1884, gdy zanosiło się na wojnę z Anglią, pisały dzienniki finlandzkie nawet o neutralności Finlandyi.

Cały ten akt oskarżenia Finlandczyków przypomina bajkę o baranku i wilku i zdaje się być przygotowaniem do zniesienie autonomii finlandzkiej.

Graždanin i *Swiet* dowiadują się, że w sferach rządowych powstał projekt opodatkowania myśliwych i polowania, w ten sposób, iż każdy myśliwy musiałby składać pewną opłatę za posiadanie strzelby. Dzienniki te pochwalają zamiar rządowy i domagają się także opodatkowania rybołowstwa.

Swiet uderza w wstępnym artykule na kolonizacyę niemiecką w południowych prowincyach i, powtórzywszy wywody z *Now. Wrem.*, powiada między innemi:

„Na południu Rosyi tworzy się państwo niemieckie, potężne kapitałem i ścisłem zjednoczeniem germańskiego żywiołu." A jakie poczucie narodowości panuje między kolonistami w tych okolicach, świadczy fakt, że na zapytanie nauczyciela, wystosowane naturalnie po niemiecku: „Jak się nazywa wasz cesarz?" chłopcy odpowiadają chórem: „Wilhelm"!

Ks. Naumowicz zwolniony został od obowiązku misyonarza i otrzymał parafię prawosławną we wsi Borszczakówce pod Kijowem.

Observateur Français donosi, że rokowania kuryi rzymskiej z Izwolskim będą się ciągnąć dalej, celem bliższego porozumienia się stron obu. Na razie toczą się rokowania w sprawie seminaryów katolickich i kwestyj administracyjnych. Obie strony są usposobione pojednawczo, a doniesienie *Agencyi Havasa*, jakoby stanowisko Izwolskiego w Watykanie było zachwiane, nie ma żadnej podstawy. Izwolski pozostanie tak jak dotychczas oficyalnym agentem rządu rosyjskiego w kuryi rzymskiej.

Z Bułgaryi

Dzienniki bułgarskie, widocznie zachęcone powodzeniem pożyczki, rozpisują się znowu obszernie nad kwestyą ogłoszenia niepodległości, ale rząd stara się łagodzić gorączkę tych objawów.

Półurzędowy organ rządu *Bułgarie* pisze ostrzegająco, że czas korzystny jeszcze nie nadszedł.

Zwierzchnia władza sułtana egzystuje tylko nominalnie, a w tej chwili iest bardzo nawet pożyteczną i pożądaną, bo nie nakłada na Bułgaryę żadnych ciężarów — z wyjątkiem nie wielkiego haraczu. Za to używa Bułgarya pewnych rękojmi swego politycznego położenia, bo Turcya obowiązana jest bronić Bułgaryi. Taki stan rzeczy należy utrzymać dopóty, aż niezależność Bułgaryi będzie formalnie uznaną. Wtedy Bułgarya zawrze ścisłe przymierze z Turcyą.

Petersburski korespondent do brukselskiego *Norda*, który jest organem rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, rozpisał się o pogłoskach, które mówiły, że Rosya ma zamiar zaprotestować przeciw zawarciu traktatu handlowego między Bułgaryą a Anglią i nazwał je mylnemi i oszczerczemi dla Rosyi.

„Rosya ma bowiem — jak pisze dalej — gorące sympatye dla Bułgaryi, jak dla wszystkich ludów słowiańskich i nie myśli bynajmniej szkodzić materyalnym interesom tejże Bułgaryi. Rząd rosyjski jest wrogiem jedynie dla rządów księcia Ferdynanda, bo one są bezprawne. Rosya nie uznała tych rządów dotąd i nie uzna ich nigdy".

Kronika.

Kraków, 27 stycznia

Posiedzenie Rady miejskiej zwołanem zostało na czwartek 30 bm. Na czele porządku dziennego zamieszczono obrady nad budżetem, nadto wniosek sekcyi ekonomicznej w sprawie budowy koszar dla obrony krajowej.

Ze sfer akademickich z powodu godnych ubolewania niepokojów, wśród młodzieży trwających od soboty, otrzymujemy następujące pismo:

„Część członków „Czytelni akademickiej" zorganizowana przed kilku miesiącami w klub, w łonie „Czytelni" istniejący, uprasza Szanowną Redakcyę o zamieszczenie następującego oświadczenia: „Protestujemy niniejszem przeciwko wszelkim zajściom dni ostatnich, które przekraczały granice przyzwoitości i zamieniały się w proste burdy, ubliżające godności akademickiej. Jesteśmy przekonani, że protest nasz jest wyrazem zapatrywań znacznej większości krakowskiej młodzieży akademickiej".

Bal akademicki odroczony został na 12 lutego we środę. Bilety sprzedają się dalej w *Collegium novum*.

Lekarzami miejskiej kasy chorych mianowani zostali dr. Białkowski Władysław, dr. Śliwiński Michał i dr. Ziembiński Jan. Podań na konkurs wniesiono 13.

Sekcya szkolna Rady miejskiej uchwaliła przedłożyć Radzie w najbliższym czasie wnioski o przystąpienie do budowy w tym roku oprócz już uchwalonych trzech szkół, jeszcze sześciu gmachów szkolnych, w pierwszym rzędzie na placach już zakupionych przez gminę, a mianowicie dwóch szkół w ulicy Topolowej, jednej na Kleparzu na tyłach szkoły kleparskiej męskiej, jednej szkoły w ulicy Straszewskiego, ewentualnie na Groblach, jednej na Kazimierzu i jednej pod Wawelem. Do przedłożenia dokładnie sformułowanych wniosków ewentualnie i przejrzenia szkiców planów wydelegowano komisyę, złożoną z radców miejskich pp. Jana Kwiatkowskiego, dra Ludwika Wiszniewskiego, prof. Bandrowskiego, inspektora szkół Twaroga, fizyka miejskiego dra Buszka, dyrektora budownictwa Niedziałkowskiego i naczelnika ekonomatu Umińskiego.

Beatyfikowany onegdaj w Rzymie ksiądz Pompiliusz Maria Pirotti, a nie Perotti, jak nam wczoraj doniesiono telegraficznie, należał do konwentu Pijarów prowincyi neapolitańskiej.

Ks. dr. Adam Kopyciński, poseł do Rady państwa z gmin wiejskich w Tarnowskiem i prezes „Gwiazdy" tamtejszej, otrzymał probostwo w Radomyślu. W Tarnowie pożegnano go 23 bm. ucztą.

P. Józef Górnisiewicz, emerytowany urzędnik w Wieliczce, zawiadamia nas, iż wskutek jego starań założoną została w tem mieście istniejąca dotąd ochotnicza straż ogniowa.

Zapomoga. Księżna Wilhelmina de Saxe-Courlande Montleart, właścicielka skarbu izdebnickiego w Galicyi, nadesłała dla ubogich włościan swoich dóbr na ręce plenipotenta p. Seelinga kwotę 1000 złr. na zapomogi. Za pieniądze te uchwaliły zarządy gmin zakupić owsa na zasiew, wobec zupełnego bowiem braku zboża na zasiewy zachodzi obawa, iż pola mogą zostać nieobsiane. Po zbiorach obdarzeni zapomogą obowiązują się zwrócić przypadające na nich kwoty, a zarządy gmin postanowiły odebrany fundusz użyć na roboty publiczne, mianowicie na budowę dróg.

Zmarli. Franciszka z Reyterów Krasnopolska, właścicielka dóbr na Podolu, wzorowa Polka i obywatelka, zmarła wczoraj w Krakowie w 64 roku życia. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się jutro w środę o godzinie 3 po połndniu z domu nr. 35 przy ulicy Karmelickiej na dworzec kolejowy, skąd przewiezione zostaną do dóbr Latacza na Podoln.

Feliks Jaworski, oficer wojsk polskich z 1831 r., zmarł w Przemyślu w 87 roku życia.

Michał Szaszkiewicz, starosta w Pilźnie, zmarł rażony paraliżem.

Ludwik Grabowski b. sędzia apelacyjny w Warszawie, zmarł nagle w Paryżu. „Macierz polska" obdarowana została przed kilku laty przez ś. p. Grabowskiego ofiarą 28.000 złr.

Franciszek Makowiczka, w 1846 roku profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, rodem Czech, głośny publicysta, zmarł w Erlangen w 79 roku życia.

W Dreźnie zmarła Helena z Łąckich hrabina Józefowa Tyszkiewiczowa.

Na bal, odbyć się mający 5 lutego b. r. na korzyść weteranów wojskich z 1830 i 1831 r., pod protektoratem hrabiny marszałkowej Tarnowskiej, przyjąć raczyły obowiązki współprotektorek szanowne panie: Adamkiewiczowa Albertowa, Browiczowa Tadeuszowa, Chylińska Michałowa, Dargunowa Lotharowa, Dwernicka Marya, Drohojowska Kazimierzowa, Dobrzańska Łukaszowa, Fischerowa Władysławowa, Gralewska Fortunatowa, Gorczyńska Józefowa, Güntherowa Antoniowa, Hallerowa Władysławowa, Jasińska Józefowa, Jakubowska Faustynowa, Jawornicka Józefowa, Johnowa Hugonowa, Kawecka Aleksandrowa, Kieszkowska Czesławowa, Kirchmayerowa Kantowa, Kirchmayerowa Kazimierzowa, Klobasowa Marya, Klobasowa Helena, Kietlińska Marya, ks. Lubomirska Andrzejowa, ks. Lubomirska Jerzowa, Lipowska Konstantowa, Lisowska Władysławowa, hr. Mecińska Józefowa, Mazarakowa Oktawia, Milieska Alfredowa, hr. Morstynowa Sabina, Malczewska Jackowa, Obalińska Alfredowa, Pieniążkowa Przemysławowa, Pochwalska Kazimierzowa, Ponikłowa Stanisławowa, Prylińska Tomaszowa, hr. Reyowa Mieczysławowa, Rettingerowa Józefowa, Redykowa Wiktorowa, Szlachtowska Feliksowa, Sękowska Stefanowa, Skrzyńska Adamowa, Stryjeńska Tadeuszowa, Szalayowa Ludwikowa, Śliwińska Michałowa, Seferowiczowa Janowa, Straszewska Maurycowa, Swiejkowska, Schmidtowa Wincentowa, Starzewska Tadeuszowa, hr. Tarnowska Stanisławowa, hr. Tarnowska Janowa Aleksandrowa, Włodkowa Bolesławowa, Wędrychowska Władysławowa, Zborowska Aleksandrowa.

Zaś obowiązki współprotektorów szanowni panowie: dr. Asnyk Adam, Baranowski Teodor, dr. Bogusz Adam, dr. Buszek Jan, hr. Zygmunt Cieszkowski, dr. Cyfrowicz Leon, Ciechomski Erard, dr. Estreicher Karol, Friedlein Józef, Gralewski Fortunat, Gorajski August, Głowacki Wacław, Glixelli Władysław, dr. Hajdukiewicz Jan, Homolacs Stanisław, dr. Jordan Henryk, dr. Jakubowski Maciej, Jerzmanowski Erazm, Kaczkowski Zygmunt, Kłobukowski Antoni, Kolosvary Wiktor, dr. Lisowski Władysław, dr. Majer Józef, Matejko Jan, Muczkowski Stefan, dr. Markiewicz Władysław, hr. Męciński Józef, Mendelsburg Albert, Popiel Paweł, dr. Paszkowski Franciszek, dr. Rydygier Ludwik, Różycki Edmund, dr. Rydel Lucyan, ks. Eustachy Sanguszko, dr. Szlachtowski Feliks, dr. Ściborowski Władysław, dr. Schmidt Michał, Schreder Józef, Słonecki Zenon, Seferowicz Jan, hr. Stadnicki Józef, Szymberski Piotr, Siedlecki Adolf, Szpakowski Witalis, dr. Styczeń Wawrzyniec, hr. Stanisław Tarnowski, hr. Jan Aleksander Tarnowski, Tomkowicz Stanisław, dr. Weigel Ferdynand, hr. Zamojski Władysław, dr. Zoll Fryderyk, Zieleniewski Leon, Żeleński Władysław.

Tow. bratniej pomocy kelnerów urządza w poniedziałek 3 lutego br. w salach redutowych wieczorek tańcujący na dochód funduszu wdów i sierot po członkach stowarzyszenia.

Program koncertu Tow. muzycznego, który się odbędzie w piątek d. 31 b. m. w sali redutowej ze współudziałem panien A. Nowotny, H. Walterówny, W. Stopczańskiej, pp. R. Ruszkowskiego, W. Singera, W. Henocha, Fr. Stingla i chóru mięszanego Towarzystwa muzycznego, jest następujący: 1. Mozart. Kwartet na fortepian, skrzypce, altówkę i wiolonczelę, odegrają panna Nowotna, pp. Singer, Henoch i Stingl. 2. Deklamacya, wygłosi p. Ruszkowski. 3. Bruch. Kol Nidrei, mel. hebrejska, odegra na wiolonczeli z tow. fortepianu p. Fr. Stingl. 4. Hoffmann. a) „Między pola, lasy, góry", b) „Ptaszęta uleciały", c) „Piękna różo", na chór mięszany z tow. fortepianu. 5. Hoffmann. Idylla na 2 skrzypiec z tow. fortepianu, odegrają panny Walterówna i Stopczańska. 6. a) Rheinberger. Pieszczotka, b) Schumann. Słoneczko, chóry mięszane.

Choroby zakaźne. Z powodu pojawiania się rozmaitego rodzaju chorób zakaźnych wydało ministerstwo spraw wewnętrznych okólnik do wszystkich władz politycznych, aby w razie pojawienia się w ich okręgach jakichkolwiek chorób epidemicznych, dołożyły wszelkich usiłowań, by ukazującą się chorobę w zarodzie stłumić, jak niemniej poleciło złożyć sprawozdanie o przebiegu i rozwoju obecnie panującej influenzy.

Rewizya nafty. W ubiegłym tygodniu fizyk miejski dr. Buszek dokonał rewizyi nafty po sklepach sprzedawanej, a znalezioną w jednym ze sklepów przy ulicy Długiej naftę łatwo zapalną skonfiskował i przedstawił winnego do ukarania.

Magistrat ponownie zabronił najsurowiej utrzymywania trzody i drobiu w obrębie gminy. Komisarze obwodowi otrzymali polecenie przepisy te ściśle wykonywać.

Śmiertelnosć w Krakowie. W r. 1889 zmarło w Krakowie według urzędowego sprawozdania fizykatu miejskiego ogółem 2.406 osób; z tych zmarło:

1.277 dorosłych, 1.002 dzieci, 100 ze stanu wojskowego i 27 osób do Krakowa nieprzynależnych.

Droga prowadząca od rogatki Rakowickiej na cmentarz uległa znacznej poprawie, przywieziono bowiem tamtędy do budowy warsztatów arsenalskich przeszło 600.000 cegły, 4000 hektolitrów wapna, około 5000 metrów kubicznych kamienia i tyleż piasku. Nadto zwozić jeszcze będą wielką ilość materyału drewnianego.

Samobójstwo. W jednym z hotelów w Krakowie odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu przybyły z Żywca młody wieśniak, zrazu zarządca dóbr arcyksięcia Albrechta Grzegorz Poppek. Zwłoki odesłano do zakładu medycyny sądowej. Samobójca pozostawił kilka zapieczętowanych listów. Przyczyna samobójstwa na razie nie jest znaną.

Jasło, 27 stycznia. (Koresp. *N. Reformy*). Zawiązał się tu obszerny komitet w celu urządzenia w dniu 8 lutego zabawy na korzyść weteranów wojsk polskich z r. 1831. Sądząc z dotychczasowych przygotowań, bal ten zapowiada się świetnie. Jest to tem więcej pocieszającem, że w tutejszej okolicy już od lat kilkunastu żadnej większej zabawy publicznej nie było. Ze względu na szlachetny cel zabawy, należy się spodziewać się też licznego zjazdu obywatelstwa.

Nowy Sącz, 27 stycznia (Koresp. *N. Reformy*). Wczoraj wieczór urządził „Sokół" tutejszy zabawę domową z tańcami pod skromną nazwą „koncertu spacerowego". Zaraz po 8 z wieczora zaczęła się zapełniać sala i zaczęto wesoło tany. Osób zebrało się około 60, do kadryla stanęło par 22, do mazura 20. Znający od lat długich miejscowe stosunki, orzekli, że tak świetnie pod każdym względem udałej zabawy dawno tutaj nie było.

Stryj, 27 stycznia. (Koresp. *N. Reformy*). Drużyna członków lwowskiej „Czytelni akademickiej" w porozumieniu z komitetem, zawiązanym w Stryju, postanowiła obchodzić wspólnie rocznicę walki z 1863 roku.

W sobotę rano przyjechali akademicy i ulokowawszy się w hotelu krakowskim, udali się do stowarzyszenia „Gwiazdy" i wraz z członkami tego Towarzystwa ze sztandarem na czele poszli do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie odśpiewano „Boże coś Polskę" i „Boże Ojcze Twoje dzieci".

Wieczorem zaczęła się zapełniać piękna sala resursy publicznością, a o godzinie 7½ rozpoczął wieczorek przemówieniem wstępnem p. Adam, prezes Czytelni lwowskiej. Następnie produkowała się muzykalna Panna Radzikiewicz bardzo pięknie odegrała na fortepianie kilka utworów, a akademicy deklamacyami i śpiewem wypełnili wszystkie punkta programu. P. Dąbrowski, słuchacz filozofii, miał bardzo udatny odczyt pod tytułem „Powstanie 1863 roku na tle dzisiejszej epoki". Huczne oklaski były mu nagrodą. Wieczorek zakończył p. Kosterkiewicz, żołnierz z 1863 r., dziękując za urządzenie wieczorku. Zachęcał następnie młodzież do pracy i wytrwałości. Następnie zwrócił się do Polek i również wzywał je do gorącej pracy dla dobra narodu. Po wieczorku komitet przyjmował akademików wspólną wieczerzą. Toastów, jak zwykle, było bez liku. — W niedzielę w południe odjechali akademicy do Lwowa żegnani przez publiczność stryjską prawdziwie serdecznie.

Kołomyja, 26 stycznia. (Koresp. *N. Reformy*). Rocznice ważniejszych zdarzeń z dziejów naszych porozbiorowych obchodzone bywają u nas w małych nawet miasteczkach. O ważności takich obchodów [illegible] wystarczy zaznaczyć, że w tem [illegible] Dziwnem wobec tego okazuje się niedbalstwo i smutną jest obojętność, jaką okazały tego roku sfery do tego powołane, t. j. istniejące tu Towarzystwa o celach patryotycznych. Styczniowa rocznica bohaterskich zapasów narodu naszego w 1863 r. przeminęła głucho i nie była obchodzoną chociażby nabożeństwem.

Z izby sądowej. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wydał trybunał w sobotę we Lwowie wyrok w sprawie Antoniego Bereżańskiego, oskarżonego o skrytobójcze morderstwo Tekli Trojanowskiej. Oskarżony skazany został na 7 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego co tydzień jednorazowym postem.

Dyrekcya poczt ogłasza: Na podstawie rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 4 bm. można od 15 bm. począwszy posyłać do pewnych miejscowości we Francyi, jednakże tylko przez Szwajcaryę, posyłki frachtowe za powziątkiem pocztowym aż do wysokości 200 złr, oraz frankować je wprost aż do miejsca przeznaczenia. Postanowienia co do posyłek za powziątkiem są te same, co i istniejące dotąd w obrocie między Austro-Węgrami a Szwajcaryą.

Nowy urząd pocztowy. Z dniem 1 lutego b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy w Nowotańcu (powiat sanocki), który zajmować się będzie przyjmowaniem i wydawaniem poczty listowej i wartościowej, dalej przyjmowaniem i wypłacaniem przekazów pieniężnych zwykłych i powziątkowych do kwoty 500 złr., a wreszcie pełnić będzie funkcye pocztowej kasy oszczędności.

Rzeczony urząd pocztowy otrzyma połączenie z Sanokiem względnie Bukowskiem za pomocą jazdy posłańczej między temi dwoma miejscowościami. — Do okręgu doręczeń nowego urzędu pocztowego należeć będą gminy i obszary dworskie: Nowotaniec, Nadolany z Wygnanką, Sękowa Wola, dalej gminy Nagórzany, Puławy z Wernejówką, Dudyńce i obszar dworski Darów.

Ze Stowarzyszeń.

— Do Towarzystwa im. Stanisława Staszica przystąpili: prof. dr. Wł. A. Glnziński jako członek wspierający, zaś Henryk Tengler dzierżawca dóbr ziemskich, Stanisław Szarek nauczyciel, Herman Vorzimmer drd. med., Wilhelm Schmidt drd. med. jako członkowie zwyczajni.

Odznaczenie. Cesarz nadał kierowniczce centralnego kursu nauki wyrobów koronkarskich w Wiedniu Franciszce Pleyer i kierowniczce krajowej szkoły koronkarskiej w Zakopanem Józefinie Neuzil, złote krzyże zasługi.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował prowadzącymi księgi gruntowe *extra statum*: Józefa Rumińskiego kancelistę do prowadzenia ksiąg gruntowych w Bieczu dla Krakowa, Józefa Marczuka kancelistę do prowadzenia ksiąg gruntowych w Nowym Targu dla Tarnowa, Wojciecha Wilusza kancelistę do prowadzenia ksiąg gruntowych w Wojniczu dla Rzeszowa, Juliana Tretera kancelistę przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu, dla tegoż sądu i Antoniego Lambora kancelistę do prowadzenia ksiąg gruntowych w Wiśniczu dla Wadowic.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela młodszego Zygmunta Babczyna w Nagoszynie, stałym nauczycielem młodszym zawiadującym szkołą filialną w Bobrowej; stałą nauczycielkę Józefę Machowiczównę w Grojcu, stałą nauczycielką czteroklasowej szkoły etatowej żeńskiej w Jaśle; tymczasową nauczycielkę młodszą Helenę Totowską w Czernelicy, stałą nauczycielką dwuklasowej szkoły etatowej w Czernelicy.

Składki. Na cel balu akademickiego (dom akademicki), który się odbyć ma w dniu 1 lutego br. tj. w sobotę nadesłali na ręce prof. dr. Cyfrowicza następujące datki: rektor [illegible] 30 złr.; dyr. Słonecki Zenon, prof. Rydygier L., hr. Branicka po 25 złr.; hr. Konopka, hr. Przeździecki, prof. M. Nowicki, prof. Lotarowie Dargunowie po 20 złr.; N. N., L. Szeling z Izdebnika po 15 złr.; ks. arcybiskup Morawski, dyr. Dawidowski Aleks., prof. dr. Kleczyński, dyr. H. Kieszkowski, prof. dr. Creizenach, prof. dr. Ulanowski, prof. dr. Kreutz, p. Jabrzykowski z Ujazdu, prof. dr. Olszewski po 10 złr.; Uznański z Szafar 8 złr.; prez. Janicki 8 złr.; prof. dr. Cyfrowicz, P. z Warszawy, konsul Rawicz z Warszawy, ks. Krukowski hr. Bieliński ze Sieroty, dr. Czajkowski ze Lwowa, wice prezes Madejewski po 5 złr.; prez. Horwath z Chrzanowa, ks. prof. Morawski, ks. arcybiskup Isaakowicz, Szwarc Romuald po 3 złr.; zakład Żyrardów z Warszawy, Zajdler po 10 złr.; hr Skarbek z Osiecin 8 złr.; Sommer Korol, Konopacki po 3 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 30 stycznia: Po raz trzeci „Nerwowe żony" (*Les femmes nerveuses*), komedya w 3 aktach Ernesta Blume i Raula Toché, tłómaczył M. Sachorowski.

W sobotę 1 lutego: Na dochód Sobiesława (wznowienie) „Andrea", komedya w 5 aktach Wiktoryna Sardou.

W niedzielę 2 lutego: „Wielka marglownia" (*La grande marniere*), komedya w 5 aktach Jerzego Ohnet'a.

TEATR.

(*„Nerwowe żony". (Les femmes nerveuses), komedya w 3 aktach Ernesta Bluma i Raula Toché, tłómaczył M. Sachorowski.*)

Panowie Blum i Toché pozazdrościli widocznie wawrzynów farsie Sardou p. t. „Nerwowi" i złożywszy wspólne siły, puścili w świat farsę, na kanwie nerwów kobiecych osnutą. Autorowie mieli o tyle wdzięczniejsze pole od p. Sardou, że jeżeli męska połowa rodu ludzkiego choruje dziś na nerwy, to choroba ta powszechniejszą jest chyba wśród kobiet; nerwowych mężczyzn jest bardzo a bardzo wielu, nienerwowe kobiety należą do wyjątków. Jest to choroba powszechna naszego wieku, mogąca w istocie dostarczyć obfitego materyału komedyopisarzom.

W „Nerwowych żonach" pp. Blum i Toché hrabina Pontgibaud (pani Sułkowska) jest osobą tak nerwową, że nawet bardzo cierpliwego i tkliwego małżonka swego (p. Lubicz) wyprowadza z granic cierpliwości. Byłaby ona może mniej rozdrażnioną, gdyby nie matka jej, a teściowa hrabiego (p. Wolska), która podsyca swej córce gotowy materyał do „rozstrojów", tłumacząc „w sprawy jej mięszać się nie chce". Młoda mężatka, uniesiona „nerwami" z najbłahszego w świecie powodu, grozi mężowi rozwodem, a widząc, że tego nie przeprowadzi, pragnie zdradzić swego męża i to z pierwszym lepszym, byle w ten sposób złość swą wywrzeć na swoim potulnym małżonku. Na los szczęścia wybiera swego uwodziciela... [illegible]

Hrabina w rozdrażnieniu nerwowem wysyła do p. Chapeloux list, wyznaczając mu schadzkę. Dopiero po paru godzinach przychodzi nierozważna kobieta do poznania, że posunęła się za daleko, a równocześnie mąż, bardzo naturalną wiedziony zazdrością, szpieguje postępowanie żony. Hrabina udaje się tedy do p. Chapeloux, aby przedewszystkiem odebrać swój list, mąż jej, aby zobaczyć uwodziciela. Tutaj, w sklepie piernikarza i cukiernika, wzdychającego do swej Sydonii, rozgrywa się cała „komedya pomyłek" i najkomiczniejszych *qui pro quo* — które kończą się poróżnieniem już nietylko małżonków Pontgibaud, lecz i narzeczonej pary.

W ostatnim jednak akcie wszystko się rozwiązuje szczęśliwie: hrabia przekonywa się, że żona dochowała mu wiary, nieszczęśliwy piernikarz zyskuje napowrót względy pięknej wdowy Gerbault, teściowa p. Pontgibaud prawdopodobnie nie będzie się już więcej wtrącać w domowe sprawy swej córki.

Jak już z samej treści widzimy, mamy tutaj do czynienia z farsą francuską w całem słowa znaczeniu, o tyle gorszą od „Nerwowych" Sardou, że więcej jest banalną i uboższą od niej zarówno co do treści jak działających osób. Znajomość warunków scenicznych jednak i lekki rodzinny dowcip francuskich komedyopisarzy utoruje autorom drogę do zdobycia sobie słuchaczy; młodzi i starzy śmieją się przez trzy akty i z pobłażaniem, winnem wesołej muzie, odpuszczają autorom wiele grzechów przeciw logice i zdrowemu sensowi.

Całość przedstawienia wypadła dobrze, przedewszystkiem bowiem uczyniono zadość głównemu warunkowi, bez którego farsa nie byłaby możliwą na scenie: grano z życiem i werwą. Benefisantka, wielce zasłużona dla teatru naszego i słusznie ceniona pani Wojnowska, przyjęta przez licznie zebraną publiczność bardzo sympatycznie za pierwszem pojawieniem się na scenie, odegrała rolę Sydonii poprawnie i z komicznym zakrojem, pomimo że rola ta niezbyt odpowiadała jej indywidualności. Nieznośnie nerwową, zaiste odstraszającą kapryśnicą była pani Sułkowska, jako hrabina; najmniej dostrajała się do swego zadania pani Wolska. Z ról męskich najwięcej pola do popisu mieli p. Ruszkowski, jako piernikarz, losem wybrany na uwodziciela hrabiny i p. Siemaszko, nieszczęśliwy teść hrabiego. Obydwaj też wyzyskali należycie swe role i utrzymali publiczność w dobrym humorze przez cały wieczór.

M. K.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 28 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	733.1 mm	734.7 mm	737.4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+3°,6	+3°,8	+4°,1
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SW 2	SW 5	W 6
Wilgotność względna (w odsetkach)	83%	70%	50%
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm	10	10	5

Uwagi: Barometr się podnosi przy burzliwych zachodnich wiatrach, chwilami deszcz lub śnieg. — Dalszy stan nieba będzie zmienny, naprzemian pogodny.

Telegramy „Nowej Reformy."

(*Telegramy własne „Nowej Reformy".*)

Wiedeń, 28 stycznia. *Neue Fr. Presse*, omawiając we wstępnym artykule ugodę czesko-niemiecką, wyraża opinię, że czeskie prawo polityczne, dotychczasowy system rządowy, większość parlamentarna, federalizm i klerykalizm zostały pokonane i że teraz muszą dojść z czasem Niemcy do steru rządów.

Belgrad, 28 stycznia. Oczekują tu przybycia czarnogórskiego ministra spraw zagranicznych. Krąży pogłoska, że podróż ta ma na celu zawarcie zaczepno-odpornego przymierza pomiędzy Serbią a Czarnogórą z interwencyą Rosyi.

Belgrad, 28 stycznia. *Małe Nowine* donoszą, jakoby rada ministrów uchwaliła mobilizacyę armii serbskiej przeciwko Bułgaryi, a zarazem postanowiła zwołać odroczoną skupczynę, by zażądać od niej nadzwyczajnego kredytu w kwocie 10 milionów denarów na uzbrojenia.

Belgrad, 28 stycznia. Podobno metropolita Michał otrzymał od rządu rosyjskiego propozycyę, by przyjął urząd prokuratora synodu na miejsce Pobiednoscewa, który miał popaść w niełaskę.

Wadowice, 28 stycznia. Dziś czytano liczne denuncyacye wspólników przeciw sobie wnoszone, oraz odezwy starostw i ministerstwa w przedmiocie dezercyi popisowych.

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 28 stycznia. Minister wyznań mianował profesora religii w seminaryum nauczycielskiem w Rzeszowie, ks. Józefa Fałata, dyrektorem seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Przemyślu; nadał profesorowi gimnazyum w Tarnopolu, Leonowi Rudnickiemu, posadę nauczycielską w IV gimnazyum we Lwowie; zastępcę nauczyciela w gimnazyum św. Anny, dra Jana Lenieka, rzeczywistym nauczycielem gimnazyum w Tarnopolu; nadał profesorowi w średniej szkole państwowej w Jarosławiu, Julianowi Jaworskiemu, posadę nauczycielską w gimnazyum św. Anny w Krakowie; zamianował zastępcę nauczyciela w gimnazyum w Przemyślu, Szymona Trusza, rzeczywistym nauczycielem w państwowej szkole średniej w Jarosławiu; nadał profesorowi w wyższej szkole realnej w Brodach, Karolowi Kuncowi, posadę nauczycielską w szkole realnej w Krakowie: zastępcę nauczyciela w gimnazyum św. Anny w Krakowie, dra Stanisława Klemensiewicza, mianował rzeczywistym nauczycielem nauczycielem w wyższej szkole realnej w Brodach.

Wiedeń, 28 stycznia. Wszystkie tutejsze dzienniki wyrażają największe zadowolenie z powodu wyniku ugody. *Fremdenblatt* podnosi umiarkowanie, roztropność zarówno stronnictw jak i gabinetu. Przez wstąpienie Niemców do czeskiego sejmu parlamentaryzm w Austryi widocznie zostanie wzmocniony, a wszystkie niebezpieczeństwa grożące konstytucyi usunięte.

Presse powiada: Idea sprawiedliwości przenika całe dzieło ugody. Ugoda opiera się na zasadniczej myśli, stanowiącej siłę Austryi, że dobro państwa nie wymaga ucisku nawet najmniejszej narodowości. Ugoda ta pozostanie w dziejach na wieczną chwałę mądrego dobrego monarchy.

Neue Fr. Presse pisze: Ugoda oznacza początek nowej epoki. Dotychczasowa polityka szorstkiego zachowywania się wobec hr. Taaffego i dotychczasowe niezadowolenie może dobiegły kresu. Atoli pokój w Czechach nie oznacza jeszcze pojednania lewicy z hr. Taaffem: ugoda wysuwa wprawdzie Niemców na przodowe stanowisko, ale nakazuje im umiarkowanie.

Wszystkie w ogóle dzienniki przyznają ugodzie wielką doniosłość i znaczenie nie tylko dla Czech, lecz dla całego państwa, które przez to nabierze siły.

Wiedeń, 28 stycznia. Doniesienia o mających nastąpić zmianach w gabinecie, lub o ustąpieniu namiestnika czeskiego nie mają dotąd żadnego potwierdzenia.

Wiedeń, 28 stycznia. Z okazyi urodzin cesarza niemieckiego dano na dworze obiad galowy, i zaproszono hr. Reussa wraz z całym personalem ambasady niemieckiej. Hr. Kalnoky i Taaffe byli na obiedzie. Cesarz wzniósł przy tej sposobności toast na cześć cesarza Wilhelma.

Wiener Abendpost w serdecznych i gorących słowach wspomina o urodzinach cesarza niemieckiego.

Berlin, 28 stycznia. *National Ztg.* winszuje niemieckim przedstawicielom Czech zawartej ugody, która zdolną jest przyczynić się gruntownie do utrwalenia wewnętrznego pokoju cesarstwa, i przytem powiada: przykład pokojowego porozumienia się, które dały obie narodowości w Czechach, nie pozostanie bez wpływu na stosunki wszystkich narodowości w wielojęzycznem państwie, którego dobrobyt niezawodnie przez to zyskać musi, jak zyska na uznaniu państw europejskich jego potęga, gdyż wewnętrzny pokój Austro-Węgier jest silnym i koniecznym kamieniem węgielnym dla europejskiego pokoju.

Berlin, 28 stycznia. *National Ztg.* pisze o ugodzie czesko-niemieckiej, iż nie jest to tylko wewnętrzne zdarzenie austryackie, lecz wysoce polityczny wypadek europejskiego znaczenia, oznacza ona bowiem symptom pokojowy dla całego świata słowiańsko-niemieckiego.

Berlin, 28 stycznia. Cesarz Wilhelm przyjmował wczoraj powinszowania rodziny, kanclerza, wyższych dostojników wojskowych i ministrów.

Król saski przybył do Berlina przedpołudniem, odwiedził parę cesarską i złożył życzenia cesarzowi Wilhelmowi.

Wieczorem obiad u cesarza w kółku rodzinnem. U księcia kanclerza był obiad uroczysty, na który zaproszono ciało dyplomatyczne.

Cesarz odznaczył ministra dworu Wedella, orderem czerwonego orła 1 klasy z wieńcem dębowym.

Paryż, 28 stycznia. *Temps* potwierdza wiadomość, iż spór Francyi z Holandyą o uregulowanie granicy pomiędzy Surinam a Guyaną francuską oddano w ręce cara; nie wiadomo jednakże, czy car zgodzi się, podjąć się roli sędziego polubownego.

Paryż, 28 stycznia. W miejsce ustępującego generała Logerot zapowiedzianem jest zamianowanie generała Negrier na komenderującego w Besançon.

Paryż, 28 stycznia. Wczorajszy bankiet bulanżystów na cześć centralnych wyborów odbył się bez żadnego wypadku.

Paryż, 28 stycznia. Wiele dzienników omawia ugodę *Rép. fran*, widzi w niej wielkie zwycięstwo Taaffego. *Journal des Débats* znajduje, że Niemcy odstąpili od idei centralistycznej i zabezpieczyli interesa narodowościowe bez względu na ideę państwową.

Bruksela, 28 stycznia. Kongres przeciw niewolnictwu podjął znowu przerwane od kilku dni z powodu choroby niektórych członków obrady.

Rzym, 28 stycznia. *Popolo romano* stwierdza ważność czesko-niemieckiej ugody.

Rzym, 28 stycznia. *Riforma* pisze: „Ugoda czesko-niemiecka sprawi cesarzowi głębokie zadowolenie i jest wyrazem powodzenia rządu. Teraz trzeba jeszcze wyczekiwać, czy przy najbliższych wyborach powszechnych wyborcy potwierdzą ugodę przez swych reprezentantów zawartą. Tymczasem w wiedeńskiej Radzie państwa będzie sposobność skonstatować błogie skutki spokoju społecznego, jaki wyniknie z dokonanej ugody. Wszyscy przyjaciele rozwoju instytucyj parlamentarnych przyjmą tę ugodę z wielką życzliwością.

Ueskueb, 28 stycznia. Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru w konsulacie austryackim z współudziałem kolonii austro-węgierskiej, gości niemieckich i dostojników tureckich. Następnie było przyjęcie u konsula austryackiego.

Belgrad, 28 stycznia. *Agence de Belgrade* uznaje doniesienie *Corresp. de l'Est*, jakoby armia serbska wrogo była usposobioną dla rządu, za bezpodstawne. Pułkownik Pavlovics i podpułkownik Banlich uwolnieni zostali ze służby za ważne wykroczenie przeciwko karności wojskowej, ponieważ wzięli udział w zgromadzeniu oficerów, które zaprotestowało przeciwko zarządzeniom budżetowym sankcyonowanym przez skupczynę.

Sofia, 28 stycznia. Z powodu noty rządu rosyjskiego o pożyczce bułgarskiej rząd bułgarski wysłał swemu posłowi w Konstantynopolu szczegółowe wyjaśnienia tej sprawy oraz odnośne wskazówki z poleceniem, aby w razie potrzeby na stosownem miejscu zrobił z nich użytek.

Bukareszt, 28 stycznia. W uzupełniających wyborach z sześciu mandatów dostało się pięć zwolennikom gabinetu. W Fokszanach opozycya starała się wywołać zaburzenie, mimo to wybór odbył się w porządku.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 28 stycznia 1890 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	88	55
Zjednoczony dług w srebrze	88	60
Austryacka renta złota	109	60
5% austryacka renta (marcowa)	101	70
Akcye banku austro-węgierskiego	932	—
Akcye kredytowe	335	15
Londyn	118	15
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	36½
Dukaty austryackie	5	57
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	67½

Odpowiedzialny Redaktor: **Dr. Adam Asnyk.**
Wydawca: **Dr. Lesław Boroński.**

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Do Nru dzisiejszego dołączamy dla części naszych zamiejscowych Prenumeratorów **Cennik nasion i traw** słynnej produkcyi w Kleczy Górnej przy Wadowicach.

Kraków, dnia 28/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	129 —	130 25
Marki niemieckie za 100 mar.	57 25	58 25
20-to frankówka złota	9 35	9 45
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 75	98 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 —	99 —
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 —	97 25
4% „ „ „ II Em.	93 75	94 75
4½% „ „ „ „	99 25	100 —
5% „ „ „	101 —	102 —
5% „ Banku hip. z prem. 10%	104 75	105 75
5% „ „ zwr. za 40 lat	101 —	101 75
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 50	95 50
4% „ likwidac. „ „ 100	86 50	87 75

Lwów, dnia 25/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	296 —	— —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 15	102 15
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 25	99 25
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 60	102 60
4½% „ „ „ „ za złr. 100	99 50	100 50
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	93 40	94 40
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 25	105 25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97 25	98 25

Warszawa, dnia 27/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 70
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	— —	88 60
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ 100	— —	99 —
5% „ „ II Em. „ 100	— —	96 15
5% „ „ III Em. „ 100	— —	95 10
5% „ „ IV Em. „ 100	— —	94 90

Wiedeń, dnia 27/1.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	88 45	88 65
5% „ „ srebrna za złr. 100	88 55	88 75
4% „ „ złota za złr. 100	109 80	110 —
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101 60	101 80
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	133 —	134 —
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	141 50	142 50
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	145 75	146 25
„ z r. 1864 bez % całe za 100	176 50	177 —
„ z r. 1864 bez % pół za 100	176 50	177 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	99 40	99 60
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	112 75	113 25
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	136 25	136 75
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	136 25	136 75
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	126 20	126 60

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104 25	105 —
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m. k.	104 50	105 50
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m. k.	105 —	— —
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	88 70	89 10

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 50	101 —
3% Boden-Credit allg. öst z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	105 50	— —
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 —	101 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101 65	102 25
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94 15	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 60	100 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 50	9 —
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 50	102 —
4% Banku austro-węgierskiego złr. 100	99 30	100 20
4% Banku hip. węg. z premią złr. 100	111 50	112 25

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazyliki [illegible]	7 90	8 30
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	181 75	182 75
Clary na 40 złr. m. k.	58 —	59 —
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	129 50	130 50
Krakowskie [illegible]	23 50	24 50
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	61 —	62 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 30	19 70
Czerw. Krzyża węgierski [illegible]	12 50	12 80
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19 50	20 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	32 —	34 —

Akcye bankowe

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	164 80	165 40
5 —	Bankverein Wiener na 100 złr.	124 50	125 —
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	324 25	324 75
18·—	Kreditbank weg. allgem. na 200 złr.	350 50	351 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	[illegible]	101 —
30·—	Laenderbank na 200 złr.	236 —	236 25
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	[illegible]	933 —
12·—	Unionbank na 100 złr.	260 80	[illegible] 30

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	380 —	381 —
117·25	Ferdynanda Północ. na 1050 złr.	2605 —	2610 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	187 —	187 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	159 75	160 25
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	234 25	234 75
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	216 —	217 —
[illegible] fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	137 25	137 75

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 56	5 58
20-to Frankówki za sztukę	9 37	9 39
20-to Markówki za sztukę	11 54	11 56
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9 77	9 82
Funty szterlingi za sztukę	11 79	11 84
Banknoty włoskie za sztuk	46 20	46 30
Ruble papierowe za 100 sztuk	129 25	129 75

Nowe książki.

Dr. Zieleniewski. Rys Balneotechniki . . . . . 1 złr. — c.
— Słownik balneologiczny polski zakładów zdrojow. Wyd. II. 2 „ — „
— Sprawy naglące polsk. zakładów zdrojowych. Wyd. III. — „ 60 „
— Rys Balneoterapii . . . 5 „ 50 „
Do nabycia w każdej księgarni. 170 1 3

Rutynowany pisarz

znajdzie zaraz **umieszczenie w kancelaryi notaryalnej w Śliemieniu.** 264 1

Znakomite, bardzo przednie

siedmiogrodzkie wino

wyskokowe (Ausbruch)

najlepszego gatunku, słodkie i tłuste, równe Tokajowi, najszlachetniejsze wino deserowe, dla rekonwalescentów przez lekarzy bardzo polecane, przesyła w 3-litrowych eleganckich flaszach koszykowych za zaliczką **3 złr. 60 centów** franco do każdej stacyi. Przy większym odbiorze ceny wyjątkowe 268 1 2

Odsprzedający poszukiwani.

F. J. Misselbacher.

Torda — Siebenbürgen w Węgrzech.

Dyurnista

poszukuje miejsca. 267 1 3

Adres: A. B. poste restante Kraków.

Doktor Med.

Franciszek Michalik

osiadł jako lekarz 243 2 3

przy krajowej szkole rolniczej w Czernichowie.

ZAKŁAD FRYZYERSKI A. Beer

przeniesiony z ulicy Sławkowskiej do **Sukiennic, L. 26, od strony ul. Szewskiej.**

Zakład ten urządzony został według wzoru Salonów fryzyerskich na ostatniej wystawie paryskiej, zaopatrzony jest w perfumerye i potrzeby toaletowe. Sprzedaje gotowe wyroby i przyjmuje obstalunki.

Poleca **wygodnie urządzony salon** dla Panów. Ceny zwykłe. 216 3 3

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się i nadal Szanownym Panom

z szacunkiem **A. Beer.**

Założony w r. 1855

HOTEL NARODOWY

w Żywcu

przy ulicy Bielańskiej, L. 401,

w pobliżu dworca kolejowego,

poleca, przy szybkiej usłudze i umiarkowanych cenach:

Pokoje od 60 ct. do 2 złr. dziennie z pościelą.

Prócz tego poleca znaną dobrą kuchnię, skład doborowych win, salę balową, dwa bilardy, pianino, ogród, kręgielnię zimową i trafikę.

Łaźnia parowa znajduje się w pobliżu hotelu.

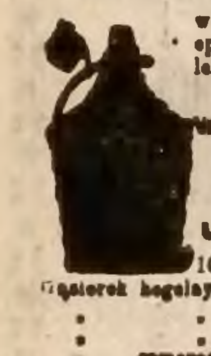
Własny omnibus kursuje od i do każdego pociągu. 112 10 15

Obszerny zajazd i remisy na usługi.

O liczne względy uprasza właściciel

Franciszek Kotlarski.

Rozsyłkę Win



w gąsiorkach bardzo praktycznie oplatanych, 4 litry czyli 5 butelek zawierających, do każdej stacyi pocztowej wysyła

wraz z opłatą pocztową

SKŁAD WINA JANA BAUMANA

105 24 50 **w Bochni**

Gąsiorek hegelayskiego Nr. I.	złr.	2·50
„ „ Nr. II.	„	2·75
„ „ Nr. III.	„	3·—
„ samorodnego	„	3·25
„ „ szlachet. Nr. I.	„	3·85
„ „ „ Nr. II.	„	4·50
„ maślacza I. putowego	„	5·—
„ maślacza II. putowego	„	6·—
„ maślacza III. putowego	„	7·50
„ Tokajskiego Ausbruch V. put.	„	12·—
„ Erlauera czerwonego	„	2·75
„ Erlauera czerwon. starszego	„	3·25
„ wina biskup., korzen. wzmac.	„	6.—
„ Mallbegera austryac. białego	„	2·85
„ Gumpoldskirch. austr. r. 1872	„	3·50
„ Vöslauera Austrich czerwony	„	3.65
„ „ „ biały	„	3.65

Kapitalist

jako jedyny reprezentant „Powszechnego mieszczańskiego Banku kredytowego" w Buda-Peszcie (Bürgerl. Allg. Kreditbank a. G., Budapest) Elisabethring, 42, udziela:

kredyt osobisty

1. urzędnikom z roczną pensyą od złr. 1000 wzwyż, oficerom (począwszy od kapitana), kawalerom, posiadaczom realności (bez zastrzeżenia), przedsiębiorcom i t. d. od złr. 100 do 8000 złr.;
2. osobom własnowolnym każdego stanu, mającym stałe roczne mieszkanie, stały zarobek lub dochód, jakoto kupcom, przemysłowcom, oficyalistom państwowym i prywatnym, nauczycielom (także damom) od 50 do 1000 złr., spłacalnych w ciągu trzech lat ratami w przeciągach pocztowych. — Zapytania listowne za nadesłaniem marek zwrotnych, natychmiast będą załatwiane. 101 16 20

Ulica św. Anny L. 3.

Wielkie i mniejsze mieszkania

do wynajęcia zaraz, od 1 kwietnia, lub od 1 lipca, z meblami lub bez mebli, na pierwszem, drugiem i trzeciem piętrze. Oprócz wszelkich ubikacyj gospodarskich **stajnia i wozownia.** 215 3 10

Wiadomość u właściciela na miejscu.

OGŁOSZENIE.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Szanowną Publiczność w Krakowie i okolicy, że dotychczasowy kierownik naszego filialnego składu w Krakowie z dniem dzisiejszym z interesu wystąpił, i że dalsze prowadzenie interesu powierzyliśmy panu

Remigiuszowi Bolek z Krakowa.

Generalna Reprezentacya Pilzneńskiego Mieszczańskiego Browaru założonego w roku 1842

dla Morawy, Szląska i Galicyi.

Z szacunkiem

Jakób Stein

w Krakowie, ulica Poselska, L. 15.

Odnośnie do powyższego ogłoszenia mam zaszczyt oznajmić, że całem mojem staraniem będzie punktualnością i dokładnością wykonania łaskawych zleceń, moich Szanownych Odbiorców w każdym kierunku i czasie zadowolnić.

Utrzymuję piwo beczkowe w całych, pół i ćwierćhektolitrowych naczyniach w każdej ilości. Piwo butelkowe w całych i półlitrowych butelkach w oryginalnem napełnieniu w każdym czasie — z odsyłką w miejscu do domu bezpłatnie już od 5 butelek wyżej.

Dla okolicy i prowincyi w skrzynkach dobrze opakowanych po 25 butelek zwyż.

Do zamówienia wystarcza karta korespondencyjna.

Prosząc o łaskawe liczne zlecenia, zostaję

z wysokim szacunkiem

Remigiusz Bolek

za Generalną Reprezentacyę Pilzneńskiego Browaru Mieszczańskiego założonego w roku 1842. 270 1 6

Restauracya „Czermak".

Na powszechne żądanie urządzam prócz **koncertów w niedziele i święta** także raz w tygodniu

WIECZORY MUZYKALNE

na których tutejsze muzyki wojskowe wykonywać będą utwory najcelniejszych kompozytorów.

Trzeci taki wieczór muzykalny odbędzie się

we środę dnia 29 stycznia b. r.

a program poniżej podany wykona w tym dniu muzyka 13 pułku piechoty pod osobistym kierownictwem kapelmistrza p. Hocka.

PROGRAM.

1. Wagner: „Der fliegende Holländer".
2. Schubert: „Am Meer", pieśń.
3. Beyer: „Puppenfee", walc.
4. Komzak: „Wiener Geschichte". Potpouri.
5. Strauss: Uwertura z operetki „Baron cygański".
6. Chopin: „Valse brillante" op. 18.
7. Gounod: Fantasie „Tribut von Zamora". 158 3
8. Liszt: „Galop chromatique".

Ręcząc za dobrą kuchnię i szybką usługę, upraszam o liczny udział. *A. Czermak.*

Wejście na salę i galeryę 30 cent.

Początek o godz. 7.

Obrazy olejne, Sztychy i Fotografie

Akwarelodruki angielskie, francuskie i niemieckie,

Oleodruki i litografie różnej wielkości i wielki wybór,

również własnego nakładu

Album Krakowa, Kościuszko, Poniatowki, Sobieski, Czarniecki i Wjazd Cesarza do Krakowa

polecają

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI

Magazyn towarów artystycznych i dzieł sztuki w Krakowie. 1426 21 0

Utrzymujemy główną agencyę Zjednoczonego Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie, którego akcye na opłaty miesięczne sprzedajemy.

Oprawy obrazów uskuteczniamy w najkrótszym czasie.

OGŁOSZENIE.

Mamy zaszczyt niniejszem zawiadomić, iż nasza

ODLEWARNIA ŻELAZA i METALI w PODGORZU

już puszczoną została w ruch.

Wykonywamy wszystkie odlewy w zakres **handlowy, budowlany i maszynowy** wchodzące i możemy wskutek racyonalnego i postępowego urządzenia takowe **w jak najkrótszym czasie i po najniższych cenach** uskuteczniać.

Wszelkie zamówienia upraszamy nadsyłać do naszego biura pod adresem: 2748 14 17

Bracia Kamsler

ulica św. Gertrudy, L. 19, w Krakowie.

Akademik

poszukuje miejsca **nauczyciela domowego.** Adres: **J. Kumala, Kraków, ul. Kołetek, L. 15.** 252 1 3



Magazyn F. Bruno Hahn

(W. E. Angelus)

poleca 282 8 0

gotowe i zaczęte Tischläufery, serwetki na meble, poduszki, dywany pod zegarki, pantofle i wszelkie haftowane roboty

Kanwy kongresowe, jutowe i panama.

Haftowane ornaty i stuły.

Para rządowych koni

4-letnich, dobrych do chowu i do pociągu, obecnie 1¼ roku w prywatnem użyciu (przechodzących już po 4¾ lat bez żadnej zapłaty na własność) jest wskutek przepełnienia komu innemu

za darmo do odstąpienia.

Również jest **dzierżawa 200 morgów ziemi pszennej**, ¾ mili od Krakowa, z powodu stosunków familijnych do odstąpienia.

Łaskawe zgłoszenia do Eksped. „N. Reformy" pod adr. **K. N. 5200.** 251 2 2

rodzaju 2491 30 0



szczotkarskie.

Od 25 lat istniejący, renomowany

BANK

szuka **zastępców** dla sprzedaży losów na raty. 162 5 5

Wysoka prowizya zapewniona.

Oferty nadsyłać: **„Offerte sub B. F. 3947"** an Haasenstein und Vogler, Wien.

Eksport mięsa

248 2 0

A. Künstlinger, Gdów,

rozsyła codziennie w 5 klg. paczkach świeże, dobre mięso do Krakowa po 1 złr. 85 ct., cieleciny tylnej po złr. 1·80, [illegible]owiny po 2 złr. 10 ct.

NA KARNAWAŁ!

Po 25 złr.

ubranie frakowe lub salonowe

można dostać

w Filii wiedeńskiej

HEILMANNA KOHNA i SYNÓW

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, pierwsze piętro,

oraz 22 12 0

wielki wybór ubrań męskich i dziecinnych.

JOZEFA EKEROWA

udziela 3087 12 12

lekcyj tańców

w domach prywatnych, pensyonatach, oraz w własnem mieszkaniu przy **ul. Sławkowskiej, L. 31, I piętro.**

Osobne godziny dla dzieci

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA

Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 113 124 0

Cenniki opłatnie.

Do wynajęcia zaraz

3 pokoje, przedpokój i kuchnia, z bardzo dobrym rozkładem na III piętrze,

od 1 kwietnia 2 pokoje, na I piętrze, na kantor lub inny interes,

przy ulicy Grodzkiej, L. 1.

Bliższa wiadomość u **A. Snitkowskiego, zegarmistrza.** 247 2 3

Do wynajęcia

salon, 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na I piętrze, lub 3 albo 4 pokoje i kuchnia, na parterze, **od 1 kwietnia.**

2 pokoje, przedpokój, kuchnia i spiżarnia, na parterze, **od 1 lutego.** 212 3 3

Wiadomość: ulica Krowoderska, L. 36.

Bulion

podwójnie mocny, znany w Galicyi z dobroci i stosunkowej taniości, lepszy pewnie od wszytkich fabrycznych wyrobów tego rodzaju, bo z własnego bydła, drobiu i zwierzyny wyrabiany, poleca **Zarząd dworu Łapszyn** poczta **Brzeżany (Galicya).**

Nr. 00. Z samej zwierzyny i drobiu **z truflami** 1 kilo **(dwa funty)** 7 złr. 50 cent.

Nr. 1. Z samej zwierzyny i drobiu 1 kilo 6 złr. 80 centów.

Nr. 2. Z cielęciny, drobiu, wołowiny 1 kilo 5 złr. 50 centów. 52 6 25

Kopalnia nafty

10% brutto udział z kopalni nafty, która dziennie do 300 baryłek ropy produkuje, jest do sprzedania.

Wiadomość bliższa pod **„Ropa"** poste restante **Skołyszyn.** 187 5 6

Mleko

prosto od krowy 3 razy dziennie podczas doju dostać można na **Podwalu, L. 5** 228 3 3

Oliwy do maszyn

Pasy do maszyn

sprzedaje 26.2 23 0

po cenach konkurencyjnych

W. KRZYSZTOFOWICZ

w Krakowie, Linia A—B, 37.

Konicz do siewu

zupełnie wolny od kanianki, za co osobiście poręczam, jest do nabycia **w Rzuchowie poczta Tarnów.**

233 2 3 **Dietl.**

Sklep

z 2 pokojami i kuchnią i **sklep pojedynczy,** do wynajęcia. 224 3 3

Wiadomość: **Pędzichów, L. 3/62.**



Proszę

jeżeli Pan potrzebuje prawdziwie eleganckiej i mocnej

BIELIZNY MĘSKIEJ

i angielskich

męskich towarów modnych

to każ Pan sobie nadesłać bogato illustrowany cennik firmy

BERECZ & LÖBL

Wien, I., Babenbergerstrasse, Nr. 1.

Filia: I., Schottengasse, 6. 2935 16 25

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEZENIE!

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów brzusznych kurczach żołądka** zaflegmieniu, **zgadze i chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gościca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **A. MOLL.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 207 2 52

Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, J. Siedlecki, F. Gralewski, K. Wiśniewski, handle St. Feintuch, M. Jawornicki, w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak, W. Landesberg, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt. i Kosterkiewicz wdowa; w NOWYM TARGU C. Laur; w PRZEMYŚLU F. Nahlik, apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński, apt., C. Schaitter i Sp., W. Schaitter i Sp.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE Ant. Strzemecki, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, Fr. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski, apt., T. Scharff; w ULANOWIE J. Wroński, apt.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci [illegible]skich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.